Nr 413. Kraków, Środa 9 Września 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, - numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Po lwowskim wyborze.

Lwów zrozumiał wreszcie, że jeśli gdzie i kiedy, to tam, na wschodzie, przy wyborach do ciał ustawodawczych, ponad względy partyjne, obowiązują inne, narodowe, których nadużywa się może nieraz w politycznych walkach, a lekceważy się je w krytycznych, decydujących chwilach. Ostatnie, powszechne wybory do parlamentu, oddały ze stolicy kraju aż trzy mandaty socyalnym demokratom, co nie odpowiada ani politycznym przekonaniom mieszkańców, ani ich narodowej przynależności. Lwów dał wówczas gorszące z siebie widowisko: w jednym i tym samym okręgu miejskim stawało po paru, czasem nawet po kilku narodowych kandydatów, ułatwiając przez to wybór socyalisty, jednoczącego przy swoim wyborze, oprócz towarzyszów partyjnych, wszystkie antipolskie żywioły. Dzięki temu, na siedmiu posłów ze Lwowa, tylko czterech zasiadało w Kole polskiem. Jeżeli się zważy, jak cennym był, po zwołaniu nowego parlamentu, każdy głos Koła polskiego, — to utrata trzech mandatów, należących się polskiej delegacyi, była rzeczą niesłychanie dla interesów narodowych kraju bolesną.

Na poniedziałek rozpisany był wybór uzupełniający w miejsce ś. p. Małachowskiego, z samego centrum miasta, z okręgu pierwszego, obejmującego rynek z gmachem magistratu, namiestnictwo, katedrę i t. d., jednem słowem, integralną część t. zw. śródmieścia. Jak rozzuchwaliły się sfery socyalistyczno-ruskie, ufne w łatwość zwycięstwa z powodu objawionego przy poprzednich wyborach głównych antagonizmu partyj demokratycznych, dowodem tego było postawienie w tym okręgu kandydatury socyalisty „ukraińskiego“, p. Hankiewicza. W tym okręgu, w którym ze zbrodniczej ręki ukraińskiej padł namiestnik Potocki, o zaufanie publiczne ubiegał się człowiek, pod względem politycznym różniący się od Siczyńskiego przedewszystkiem radykalizmem! Bo! Nietylko stanął p. Hankiewicz w szranki wyborcze, ale jak powszechnie, głoszono, miał wielkie szanse powodzenia.

Wobec tego niebezpieczeństwa i, powiedzmy otwarcie, skandalu, grożącego miastu i krajowi, zrozumiały wreszcie swój obowiązek wszystkie stronnictwa polskie i „zgodziły się“ na kandydaturę zwolennika polskiego stronnictwa demokratycznego, prof. Gustawa Roszkowskiego, wytrawnego parlamentarzysty, jednego z najstarszych do niedawna, co do liczby lat posłowania, członków Koła polskiego. „Zgodziły się“ na niego stronnictwa polskie — powiadamy, ujmując wyrażenie to w cudzysłów. Zgoda bowiem niektórych z tych stronnictw na tem jedynie polegała, że, nie bez widocznego żalu, nie postawiły własnego kandydata — ale też jedynemu, polskiemu kandydatowi, nie użyczyły tego jawnego, zdecydowanego i silnego poparcia w opinii publicznej, jakie w tym wypadku było konieczne.

We Lwowie jeszcze nie pogłębiło się przekonanie, że służenie rzetelne publicznej i narodowej sprawie nie może obejść się bez ofiar osobistej i partyjnej ambicyi, i że w chwilach krytycznych nie można działać połowicznie, z restrykcyami, bez tej siły zewnętrznej, jakiej wymaga sytuacya. — Takie wrażenie odnieśliśmy z „poparcia“ — jakiego niektóre frakcye polskie, w czasie akcyi wyborczej, użyczały prof. Roszkowskiemu, zwłaszcza w miejscowej prasie. To rozzuchwaliło jeszcze bardziej Rusinów i socyalistów, bez względu na różnice narodowe i partyjne, popierających całą siłą kandydaturę p. Hankiewicza.

Na parę dni przed wyborem, a nawet w przeddzień wyboru, kolportowano po Lwowie opinię, że wybór prof. Roszkowskiego jest poważnie zagrożony. Zdaje się, że w ostatniej chwili „obojętni“ i „niezdecydowani“ — chwiejni, pospieszyli przecież do urny wyborczej i dali głos prof. Roszkowskiemu, skoro na 2.300 uprawnionych do głosowania (tyle rozdano kart głosowania), głosowało 1.757 wyborców, z których 1.011 oddało głos na prof. Roszkowskiego, podczas gdy jego przeciwnik, p. Hankiewicz, otrzymał 734 głosów.

„Granitowy blok“ socyalistów z Rusinami i żydami nie wytrzymał tym razem ciśnienia opinii polskiej. Większość żydowskich wyborców głosowała widocznie na polskiego kandydata. Tę zasługę przyznaje im „Słowo Polskie“, stwierdzając, że „w znacznej części masy żydowskie potrafiły oprzeć się pokusom, czem oddały dobrą usługę sprawie narodowej, a przedewszystkiem oddały przysługę samym sobie“.

Z powodu wyniku poniedziałkowego, pisze „Słowo Polskie na innem miejscu:

„Zwycięstwo wczorajsze jednak powinno mieć o wiele większy i donioślejszy skutek, niż wysłanie jednego posła do parlamentu, niż zapobieżenie, aby Koło polskie zostało o jeden głos osłabione. Konsolidacya sił narodowych na gruncie lwowskim, do jakiej dało sposobność wczorajsze głosowanie, powinna się stać faktem stałym i trwałym To też tem serdeczniej witamy nowego posła m. Lwowa, dra Gustawa Roszkowskiego, w przekonaniu, że z powodu jego osoby dokona się we Lwowie to, czego każdy patryota jak najgoręcej pragnąć musi. I będzie to drugie, większe zwycięstwo sprawy narodowej przy sposobności wczorajszego wyboru“.

Tę enuncyacyę „Słowa Polskiego“ podkreślamy, uważając ją za korzystny na przyszłość prognostyk. Konsolidacya stronnictw narodowych polskich, przy wyborach do ciał ustawodawczych jest koniecznością polityczną przedewszystkiem we Lwowie i we wschodniej części kraju wogóle. Poszczególne stronnictwa nie utracą przez to nic ze swojej indywidualności partyjnej, jeżeli w ważnych momentach postępować będą zgodnie przy wyznaczaniu kandydatur poselskich. Tylko w ten sposób staniemy się siłą tam, gdzie nam tej siły najwięcej potrzeba.

Obecny stan rzeczy przy wyborach lwowskich, nadal utrzymany być nie powinien. Z powodu zgłaszania po kilku kandydatów z pokrewnych obozów polskich, wytworzył się tam formalny chaos pojęć politycznych, a co najfatalniejsze, utrwaliła się korupcya wyborcza, przechodząca wszelkie granice. Powiedzmy sobie otwarcie: wybory lwowskie są tak... drogie, że rujnują ludzi. Zwycięża też nie zawsze, lecz nie tety zbyt często, jak główne wybory tego dowodem, nie najgodniejszy, nie ten kandydat, który jest przedstawicielem narodowych i politycznych przekonań wyborców, lecz ten, co najwięcej na agitacyę rzuci pieniędzy i najsilniej potrafi teroryzować wyborców.

W ten sposób wypacza się opinię publiczną, a wybory powszechne stają się karykaturą tego, czem być powinny.

Wobec tych antecedencyj, przywiązujemy wielką wagę do wyniku poniedziałkowych wyborów we Lwowie, przypuszczamy bowiem, że będą one punktem zwrotnym w dotychczasowej taktyce wyborczej narodowych stronnictw polskich.

Przygotowania do nowej sesyi.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 8 września.

W kołach parlamentarnych rozstrząsają w tonie dosyć pesymistycznym przyszłą kampanię parlamentarną i polityczną, która właściwie już się rozpoczęła, a oficyalnie się rozpocznie z dniem otwarcia Sejmów. Jak zwykle, tak i tym razem główną uwagę zwraca na siebie Sejm czeski.

Przebieg tej sesyi będzie niejako decydującym dla dalszych wypadków politycznych. Reforma wyborcza, która jest jednem z najpierwszych zadań tego Sejmu, przedstawia w Czechach nie tylko trudności polityczne, lecz także narodowe. Niemcy mają tam, dzięki systemowi kuryalnemu, silniejszą reprezentacyę, aniżeli im się podług liczby mieszkańców należy, jest więc wątpliwem, czy Czesi, mając większość w Sejmie, zechcą ten stan posiadania Niemców jeszcze utrwalić przez uchwalanie nowej ustawy. Z drugiej strony Niemcy są w stanie przeszkodzić wszelkiej reformie, która nie odpowiada ich intencyom. Uchwalenie reformy wyborczej w Sejmie czeskim, nie mówiąc o stronie politycznej ustawy, jest więc możliwe tylko w drodze gwałtownego zwalczania ewentualnej obstrukcyi niemieckiej, albo w drodze kompromisu pokojowego. Sprawa dostawy rur wodociągowych w Pradze, ustawiczne starcia między Czechami a Niemcami w różnych okolicach kraju nie upoważnia jednak do zbyt wielkiego w tym kierunku optymizmu. Z tego powodu trudno też śmielsze mieć nadzieje co do uregulowania kwestyi językowej. Rząd dotychczas nie ogłosił jeszcze zapowiedzianej kilkakrotnie ustawy językowej i przypuścić należy, że i on czeka na przebieg dyskusyi nad sejmową reformą wyborczą, która będzie symptomatyczną dla ukształtowania stosunków czesko-niemieckich, dziś bardzo naprężonych.

Czesi zresztą zachowują się dotychczas dosyć spokojnie. Zajęci wystawą, przyjmowaniem gości politycznych, a po części także sprawami domowemi, zmobilizują swoje szeregi, zapewne dopiero podczas sesyi sejmowej, ale inne stronnictwa parlamentarne już teraz czynią przygotowania do przyszłej sesyi parlamentarnej, mimo, iż prawie dwa miesiące nas jeszcze od niej dzielą. Agraryusze już wydali swoje hasło bojowe. Klerykali uczynili to onegdaj na wiecu katolickim w Rumburgu, zapowiadając wznowienie walki o zapomnianą już prawie osobę Wahrmunda, z powodu czego studenci szykują się do nowego strajku, zawiązując we wszystkich miastach uniwersyteckich odpowiednie organizacye, t. zw. zaś wolnomyślni Niemcy zwołali na 20 b. m. do Gracu wiec ogólny, celem uchwalenia „mot d'ordre“. Wszędzie widać przygotowania, jakby do jakiejś rozstrzygającej, a w każdym razie bardzo ważnej bitwy. Istotnie czekają parlament tak olbrzymie zadania, że byłoby wskazanem, aby przedtem stosunki się ukształtowały mniej lub więcej definitywnie, zanim podwoje parlamentu się otworzą. Tylko silna i dobrze zorganizowana większość może sprostać tym wielkim zadaniom, które w najbliższym czasie mają być załatwione. Sesya letnia zakończyła się licznemi rozdźwiękami, stosunek większości do rządu był tak luźnym, że rząd nie mógł przeprowadzić kilku ważnych ustaw, a uchwalenie kilku innych tylko z trudnością uzyskał. Bez rewizyi tego stosunku trudno sobie wyobrazić załatwienie nader bogatego i skomplikowanego programu prac przyszłej sesyi parlamentarnej. Oprócz prowizoryum budżetowego staną na porządku dziennym między innemi: ustawa melioracyjna, ustawa weterynaryjna, upaństwowienie wielkich sieci kolejowych, ustawa wódczana, ustawa o uchwaleniu nowych kredytów na budowę kanału Dunaj-Odra-Wisła, prawdopodobnie ustawa językowa i nowa ustawa wojskowa, a wkońcu traktaty handlowe z Serbią, Bułgaryą i Rumunią i ustawa ubezpieczeniowa robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy w połączeniu z ubezpieczeniem — ale tylko na starość — t. zw. „samodzielnych“ t. j. drobnych rękodzielników i rolników.

Takiego programu z większością przypadkową i niepewną przeprowadzić nie można. Jest więc jasnem, że przed otwarciem parlamentu stosunek stronnictw do rządu i na odwrót musi się wyjaśnić i ustalić, co powinno być zadaniem najbliższych tygodni. *Sz.*

Walny zjazd T. S. L.

(Sprawozdanie własne „N. Reformy“).

Jarosław 8 września.

Na dzisiejszy, ostatni dzień zjazdu, przybyło jeszcze kilkunastu delegatów, tak, że ogólna ich liczba wynosi prawie 270. Jest to tedy najliczniejsze walne zebranie członków T. S. L. ze wszystkich dotychczasowych. Obrady, ożywione w dalszym ciągu, rozpoczęły się o godzinie 11 rano, równocześnie zaś w sąsiedniej sali odbywało się przed osobną komisyą głosowanie, celem wyboru Zarządu głównego i rady nadzorczej.

Wybory.

Wybrani zostali do zarządu głównego: 1) Poseł dr Adam Ernest (Lwów), 2) Aleksandrowiczówna Aniela (Lwów), 3) poseł dr Bandrowski Ernest (Kraków), 4) dr Bujak Franciszek (Kraków), 5) Czarnecki Kazimierz (Krakow), 6) dr Bronisław Dulęba (Lwów), 7) Gruszecki Stanisław (Kołomyja), 8) Halski Ludwik (Kraków), 9) Januszewski Antoni (Kraków), 10) poseł Jedynak Michał (Dębica), 11) dr Kania Władysław (Kraków), 12) dr Kiernik Władysław (Bochnia), 13) Kopecka Oławia (Przeworsk), 14) Linde Hubert (Tarnów), 15) Małecki Hipolit Ludwik (Kraków), 16) Mohr Antoni (Cieszyn), 17) Natanson Stefan (Kraków), 18) dr Opieński Jan (Żółkiew), 19) Ordyński Ryszard (Kraków), 20) Ostrowski Witołd (Kraków), 21) Parczyński Józef (Kraków), 22) Pawlikowski Tadeusz (Kraków), 23) Piątkowski Kazimierz (Jarosław), 24) dr Piepes-Poratyński Jan (Lwów), 25) dr Próchnicki Zdzisław (Lwów), 26) Rymar Stanisław (Kraków), 27) Sarna Józef (Kraków), 28) Sikora Wincenty (Kraków), 29) Sobiński Stanisław (Kraków), 30) Soboń Piotr (Jasło), 31) Srokowski Stanisław (Tarnopol), 32) dr Stępowski Maryan (Kraków), 33) Strokowa Jadwiga (Kraków), 34) dr Wasung Władysław (Kraków), 35) Wąsowicz Władysław (Kraków), 36) Wójcicki Czesław (Sambor).

Do Rady nadzorczej: 1) Armółowicz Jan (Kraków), 2) poseł dr Buzek Józef (Lwów), 3) dr Gertler Julian (Kraków), 4) dr Koy Michał (Kraków), 5) Oleksy Ludwik (Tarnopol), 6) Siedlecka Marya (Kraków), 7) dr Wróbel Ignacy (Kraków).

Po dokonaniu wyborów nastąpiły referaty poszczególnych komisyj.

Referat komisyi sprawozdawczej.

Referent p. Rymar (Kraków) skreśliwszy obraz działalności wspaniale się rozwijającego T. S. L., zgłosił następujące wnioski: 1) Zjazd udziela z uznaniem absolutoryum Zarządowi głównemu; 2) przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Rady nadzorczej; 3) wyraża społeczeństwu i prasie podziękowanie za popieranie celów i zadań T. S. L. Mowca stwierdził następnie wśród oklasków zgromadzenia, że znalazł się obywatel, który przeznaczył 30.000 rubli na seminaryum nauczycielskie w Białej i umożliwił jego otwarcie. Rodakowi temu na ręce dra Koya w Krakowie zjazd przesyła najserdeczniejsze podziękowanie, dziękuje również p. Preisedanzowi, który Towarzystwu darował prywatne swe seminaryum w Krakowie. Zjazd poleca Zarządowi głównemu, aby poczynił jak najenergiczniejsze starania, celem upaństwowienia tych obu zakładów. Referent komisyi przedstawił następnie szereg wniosków, uchwalonych przez komisyę. Do ważniejszych należą: polecenie Zarządowi głównemu, aby ustanowił posadę konceptową i zwiększył siły w swojem biurze kosztem do 10.000 koron, aby co trzy lata przedkładał obszerne sprawozdania, co roku zaś sprawozdania mniej szczegółowe. Poszczególne koła powinny prowadzić statystykę swoich członków co do zawodów. Kalendarze T. S. L. powinny być wysyłane na prowincyę najpóźniej do końca sierpnia. Co do wycieczek do Krakowa, komisya poleciła Zarządowi głównemu, aby kierownictwo wycieczek ponownie wziął w swoje ręce; w ostatnim roku zajmował się niemi Związek turystyczny, którego akcyę w tym kierunku poddano podczas dyskusyi krytyce. W komisyi omawiano także wyczerpująco działalność T. S. L. w okręgach polsko-ruskich, wniosków jednak żadnych w tym kierunku nie przedłożono, polecono tylko Zarządowi głównemu, aby sprawy tej z oka nie spuszczał.

Referat komisyi skarbowej.

P. Iglicki (Trembowla) przedstawił referat z obrad komisyi skarbowej, która stwierdziwszy ogromny rozwój Towarzystwa, przychyla się do wniosku Rady nadzorczej, celem udzielenia absolutoryum Zarządowi głównemu i dziękuje społeczeństwu i prasie za popieranie celów T. S. L. Komisya proponuje następnie, aby z nadwyżki za r. 1907 nie przelewać żadnej kwoty do funduszu żelaznego, lecz użyć ją na częściowe pokrycie niedoboru z lat ubiegłych. Komisya poleca wkońcu Zarządowi głównemu energiczne jednanie jak największej liczby członków Towarzystwa.

Dyskusya i uchwała.

Imieniem Rady nadzorczej wnosi jej prezes, dr Gertler, przyjęcie wniosków, postawionych przez nią w drukowanem sprawozdaniu i przyłącza się do wniosków obu komisyj, sprawozdawczej i skarbowej, o wyrażenie Zarządowi głównemu uznania za jego pracę, przyczem osobno podnosi zasługi poszczególnych członków Zarządu głównego, co przyjęto hucznemi oklaskami.

Mowca zaznacza, że Zarząd główny pracuje wśród bardzo trudnych warunków, a część przyczyn spada także na zarządy Kół, to też pewna krytyka działalności Zarządu głównego ze strony Rady nadzorczej nie może uchodzić za chęć obniżenia jego zasług, lecz tylko za środek do uzyskania jeszcze lepszych rezultatów, mimo, że już obecne zyskują zupełne uznanie. — Mowca zgadza się imieniem Rady nadzorczej na wniosek komisyi sprawozdawczej o powiększenie wydatków na personal biurowy Zarządu głównego, z tą jednak zmianą, aby kredyt 10.000 koron był przeznaczony nietylko na powiększenie personalu kancelaryjnego, lecz także na inne wydatki administracyjne (rozszerzenie i urządzenie biura). Następnie wyraził mowca zapatrywanie Rady nadzorczej co do innych wniosków komisyi.

Nowi ofiarodawcy.

Przemawiali następnie pp. Kukucz (Rzeszów), Kolbe (Kraków), poczem poseł Adam zawiadomił, że dwaj ofiarodawcy, którzy pragną pozostać nieznanymi, przeznaczyli na T. S. L. jeden 5.000, drugi 1.000 kor. (Huczne oklaski).

Dalsza dyskusya.

Wicepr. Natanson poruszył szereg spraw administracyjnych, przyczem wyraził wdzięczność komisyi sprawozdawczej za uchwalenie kredytu 10.000 kor. na ulepszenie administracyi Zarządu głównego. Ta uchwała komisyi ma wprawdzie dla Zarządu efekt tylko platoniczny, bo wydatek, i to tak znaczny, łatwo jest uchwalić, ale pożądanem jest stwierdzenie, że nie należy skąpić na administracyę, bo tylko wtedy cała maszyna może dobrze funkcyonować. — W końcu stwierdza mowca, że wniosek o odebranie kierunku wycieczek ludowych Związkowi turystycznemu polega na nieporozumieniu. T. S. L. nigdy kierunku tych wycieczek nie powierzało Związkowi turystycznemu, chodziło bowiem tylko o kwestye techniczne, odnoszące się do wycieczek.

Dr Wróbel (Kraków) w dłuższym wywodzie wykazywał, że wycieczki ludowe, które tak olbrzymie mają znaczenie narodowe, pod niejednym względem wprawdzie szwankują, ale nie jest to winą ani Związku turystycznego, ani jego sekcyi wycieczek ludowych. Sekcya widzi dobrze te niedomagania i zamierza wdrożyć akcyę, celem wybudowania w Krakowie domu ludowego (na gruntach pofortyfikacyjnych), w którym uczestnicy wycieczek włościańskich będą mogli znaleść wygodny nocleg i przytułek. Wybudowanie takiego domu w Krakowie jest postulatem narodowym. (Żywe oklaski).

P. Władysław Wąsowicz (Kraków) uzupełnił żądanie komisyi w sprawie kalendarzy T. S. L., żądając powołania dla tych wydawnictw komitetu redakcyjnego.

Przemawiali dalej pp. Kolbe (Kraków). Zborowski (Brzeżany), Ciompa (Lwów) i referent p. Rymar, poczem uchwalono przedłożone wnioski komisyi.

Referat komisyi oświatowej.

P. Linde (Tarnów) imieniem komisyi oświatowej przedstawił szereg wniosków.

Wiceprezes Natanson komunikuje, że Zarząd główny uchwalił dla uczczenia rocznicy Słowackiego rozpisać konkurs na dzieło popularne „O życiu i pismach Słowackiego“. Bliższe informacye będą wkrótce ogłoszone w dziennikach.

Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. Aleksandrowiczówna, Ordyński, Szczepanowski, Gertler, Zajączkowski i Wąsowicz, odrzucono kilka wniosków; wniosek dra Kiernika o utworzenie biblioteczek w koszarach, odstąpiono Zarządowi głównemu; uchwalono następujące wnioski:

1) Walny zjazd, uznając za najważniejszą gałąź działalności T. S. L. zakładanie szkół dla mniejszości polskich, wzywa Koła T. S. L., aby energiczniej, niż dotychczas, przy ewentualnej pomocy Zarządu głównego, zakładały polskie szkoły dla mniejszości na kresach wschodnich, gdzie ludności polskiej zagraża wynarodowienie.

2) Walny zjazd T. S. L. uważa za wskazane, aby na przyszłość Koła T. S. L. wysyłały na zjazdy T. S. L. choćby jednego delegata-włościanina.

3) Zjazd zaleca Kołom, aby dążyły do wyrobienia u ludu poczucia obowiązku, choćby częściowego ponoszenia kosztów pracy oświatowej w danej gminie.

4) Zjazd, widząc w wycieczkach włościańskich środek do szerzenia kultury historycznej i podniesienia uczuć narodowych, zwraca uwagę Kołom, urządzającym wycieczki, na miejsca historyczne w Galicyi wschodniej.

5) Zjazd T. S. L. wyraża przekonanie, że warunkiem pracy oświatowej wśród szerokich warstw ludności żydowskiej, pracy dążącej do uświadomienia im nierozerwalnej, wiekową tradycyą wytworzonej wspólności ze społeczeństwem polskiem i pozyskania ich tem samem dla sprawy narodowej, jest harmonijne działanie wszystkich Polaków, tak chrześcijan, jak żydów, w kierunku usuwania przeszkód i różnic w każdej dziedzinie życia społecznego i ekonomicznego, zjazd wzywa całe społeczeństwo polskie bez różnicy wyznania, aby w imię słuszności i sprawiedliwości, w imię dobrze pojętego interesu narodowego, dążyło do rychłego wytworzenia tych warunków.

6) Zjazd wyraża przekonanie, że pracę nad uświadomieniem narodowem rozpocząć należy już od dzieci, używając do tego wszelkich odpowiednich środków.

7) Zjazd z całym naciskiem stwierdza, że obchody narodowe przyczyniają się w wysokim stopniu do obudzenia ducha narodowego w sercach dzieci i do nadania szkole charakteru narodowego. Zjazd zwraca się dlatego do wszystkich instytucyj publicznych i prywatnych, aby dawały młodzieży możność brania udziału w świętach narodowych, do których, wedle obowiązującej tradycyi, należą już obecnie konstytucya 3 maja, powstanie styczniowe, listopadowe, wieczór Mickiewicza itp., tudzież, aby początek i koniec roku szkolnego jako święto szkolne wyzyskały dla nadania szkole charakteru narodowego.

8) Ze względu na to, że stan szkolnictwa polskiego na Bukowinie jest więcej jak opłakany, a ludność polska rozrzucona osadami po całym kraju wynaradawia się na korzyść obcych, a wrogich polskości żywiołów, domagamy się kreowania posady wędrownego nauczyciela dla Bukowiny i dla kreowych Kół T. S. L. na Pokuciu, z Bukowiną sąsiadujących. Nauczyciel taki pełniłby zarazem funkcye lustratora czytelń. Posada ta winna być kreowaną najdalej z 1 stycznia 1909. Koszta utrzymania wędrownego nauczyciela pokryje Zarząd główny.

9) Zjazd wzywa Koła, ażeby pamiętały o więźniach i zakładały biblioteki więzienne tam, gdzie ich jeszcze nie ma, tudzież uzyskiwały zezwolenia władz sądowych do urządzania dla aresztantów odczytów i pogadanek.

10) Zarząd główny wezwie Koła do urządzenia na okolicznych jarmarkach i odpustach kramów, w których wynajęty do tego sumienny sprzedawca sprzedawałby wydawnictwa i książki Towarzystwa szkoły ludowej.

Referat knmisyi wnioskowej.

P. Wierczak przedstawił wyniki dyskusyi w komisyi wnioskowej. Uchwalono następujące wnioski:

1) Wzywa się zarząd główny, aby ze względu na to, że obrazy historyczne podnoszą wysoce poziom kulturalny i przyczyniają się niezwykle do uświadomienia narodowego ludu, — niezwłocznie przystąpił do wydawania obrazów historycznych (kolorowych) po możliwie najniższych cenach.

2) Zjazd uważa za wskazane, aby każde Koło uczciło jubileusz Słowackiego uroczystym obchodem.

3) Poleca się zarządowi głównemu, aby składkę w dniu 3 maja tak zorganizował, aby nie działy się nadużycia i tylko istotnie upoważnieni przez zarząd członkowie mieli prawo składki zbierać. Ku temu celowi winien zarząd główny odpowiednie co roku zmieniane odznaki przygotować.

4) Zjazd wzywa zarząd główny, aby odniósł si do Rady szkolnej krajowej w sprawie większego uwzględnienia odpowiednich dla młodzieży historycznych wydawnictw na nagrody pilności; zarząd odniesie się do Rady szkolnej z prośbą, aby zwróciła uwagę kierownictwa szkół, że nie należy rozszerzać wśród młodzieży wydawnictw pruskich.

Ks. Mazanek, inspektor szkolny z Łańcuta, zgłosił wniosek: „Zjazd uważa zakładanie pracowni dla dzieci przy szkołach w miastach i po wsiach za rzecz bardzo pożądaną i wzywa zarząd główny, aby pracownie takie otaczał opieką moralną i materyalną“. Również żądał ks. Mazanek odniesienia się do Sejmu jeszcze w obecnej kadencyi o rozszerzenie ustawy krajowej, dotyczącej utrzymania szkół, bez względu na to, czy mieszczą się one w budynkach własnych, czy wynajętych. (Uchwalono).

P. Teiseyre (Kraków) nawoływał do zakładania czytelń na Spiżu.

Zamknięcie zjazdu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zjazd przez powstanie z miejsc na wezwanie prezesa uczcił pamięć ś. p. Prószyńskiego (Promyka), poczem nastąpiło zamknięcie obrad.

Prezes Bandrowski zabrał głos i mówił między innemi: Trzy dni obradowaliśmy w jak najliczniejszym komplecie wśród olbrzymiego zainteresowania. Kwestye, które zostały poruszone, wnikały głęboko w interesa naszych spraw narodowych i wywołały nietylko dyskusyę, lecz doprowadziły do uchwał. Nastąpiło pewne uzupełnienie wiadomości w sprawie szkolnictwa.

Nasze obrady — mówił dalej prezes — były zawsze bardzo poważne, szczególną zaś powagą, spokojem i — powiedziałbym — głębią, odznaczały się obrady tegoroczne. Było to następstwem odczucia w społeczeństwie gruntu dla naszych usiłowań, poczuliśmy się do wielkich sił (Oklaski). Każda siła działa spokojnie, ale niemniej skutecznie, a im więcej tej powagi i dostojności, tem siła staje się większą. Był w zgromadzeniu także pewien nastrój: zgodne postępowanie nas wszystkich. Nie było swarów, tylko różne stanowiska. Doszliśmy do przekonania, że dzisiejsza chwila nie pozwala na zaprzepaszczanie rzeczy samej przez polityczne swary. My kochamy sprawę ludu polskiego (oklaski), a wobec nieszczęść narodowych łączyć się chcemy. Te momenty odróżniały ten zjazd od poprzednich. Sądzimy, że i skutki będą szersze od poprzednich (Oklaski).

Prezes stwierdził w końcu że nowy zarząd

główny idzie z mandatami, które mu zgromadzenie dało, na większą jeszcze pracę, obfitszą działalność. Tego samego życzy mowca Kołom: zjednywania coraz więcej zwolenników dla idei T. S. L. Podziękowaniem dla delegatów i prasy zamknął prezes o godzinie 4 popołudniu obrady XVI walnego zgromadzenia T. S. L.

Przyszły zjazd odbędzie się w r. przyszłym, prawdopodobnie w Kołomyi.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 8 września.

(Porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmowego).

Posłowie nowego Sejmu znajdą na pultach obfity materyał w formie sprawozdań Wydziału krajowego. A więc przedewszystkiem aż dwa budżety krajowe: na rok bieżący i przyszły. Jak bowiem wiadomo, poprzedni Sejm uchwalił jedynie prowizoryum budżetowe za pierwsze półrocze. Obecnie zatem panuje w Wydziale krajowym budżetowe „ex lex" — a gospodarka finansowa prowadzi się na rachunek uchwał Sejmu, który dopiero 15 b. m. się zbiera. Nadto przygotował także Wydział kraj. zamknięcia rachunkowe za lata 1906 i 907.

Poza bieżącemi sprawami gospodarki krajowej, wnosi Wydział kraj. nadto sprawozdanie o klęskach elementarnych w r. 1908.

Wydział krajowy przedkłada wogóle 90 sprawozdań, które odesłane będą w pierwszem czytaniu do wybrać się mających komisyj. Znajdujemy między niemi także sprawozdanie „w przedmiocie przyłączenia sąsiednich gmin i obszarów dworskich do m. Krakowa". Należy mieć niepłonną nadzieję, że ważna ta i zasadnicza dla rozwoju Krakowa sprawa, tym razem doczeka się załatwienia. A skoro o Krakowie mowa, wspomnę, że na porządku dziennym pierwszego posiedzenia sejmowego postawiono także sprawozdanie Wydziału kraj. o budowie zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Z zakresu spraw administracyjnych wymienić należy: sprawozdanie z czynności Wydziału kr. od 1 września 1906 r. do końca marca b. r., kilka przedłożeń, dotyczących zmiany etatu urzędników Wydziału kr., powiększenia w nim personalu technicznego i konceptowego i płac adjunktów w archiwum aktów grodzkich.

W sprawie pożyczek gminnych i powiatowych przedkłada Wydział kr. sprawę pożyczki m. Bochni na budowę dróg i mostów w kwocie 150.000 K. Rady powiat. bialskiej na koszta szpitala 318.000 K, i poręki powiatu tarnobrzeskiego na pożyczkę Kasy Oszcz. w kwocie 300.000 K.

Wydział kr. przedkłada nadto sprawozdanie o regulacyi rzek kanałowych i budowie dróg wodnych.

Z zakresu spraw sanitarnych przedkłada Wydział kr. sprawozdania: o zmianie etatu i płac urzędników zakładu w Kulparkowie, o podwyższeniu etatu i płac urzędników administracyjnych w szpitalach kr. we Lwowie i Krakowie, i przyznania służbie niższej w tych szpitalach zaopatrzeń na wypadek nieudolności do pracy. Nadto wnosi Wydział kr. ustawę krajową o emeryturach lekarzy okręgowych i zaopatrzenia wdów i sierót po nich pozostałych. Wydział kr. wnosi przyznanie charakteru powszechnego i publicznego szpitalom: w Czortkowie i Kosowie i przejęcia na kraj szpitala św. Zofii we Lwowie.

Ze spraw administracyi gminnej budzi zajęcie sprawozdanie Wydziału kr. o utworzenie z części gminy Krynica i tamtejszego obszaru dworskiego osobnej gminy „Krynica Zdrój".

Wreszcie znajdujemy na porządku dziennym pierwszego posiedzenia sejmowego zwykle w takich razach spotykane sprawozdania poszczególnych agend administracyi ekonomicznej.

Kronika.

Kraków, 9 września.

Z wczorajszego święta. Niezwykle piękne, jedyne może w tym roku pogodne i słoneczne mieliśmy wczorajszą święto. Toteż po południu miasto opustoszało niemal doszczętnie, gdyż każdy pragnął użyć przechadzki zamiejskiej, by odetchnąć świeżem powietrzem i zobaczyć czystą zieleń. Najludniej było na Błoniach, gdzie potworzyły się formalne obozowiska ludzkie, posilające się przy kramach i kioskach, pełnych łakoci i różnych napojów. Wśród specyalnie utworzonych boisk na Błoniach grało kilka drużyn w piłkę nożną, czemu przypatrywała się liczna publiczność. W parku dra Jordana, który po ostatnich powodziach i deszczach znowu zajaśniał całym swym urokiem, grała orkiestra „Harmonia" przeważnie utwory operetkowe. Również rojno było w różnych zamiejskich ogródkach, nie mówiąc już o plantacyach gdzie w letnich kawiarniach i mleczarniach nie można było znaleść wolnego stolika.

Pogoda, która dopisała wczoraj tak wspaniale trwa i dzisiaj i napawa nas nadzieją, że może nareszcie dłuższy czas nas nieopuści.

Festyn w Parku krakowskim. Długo zapowiadany festyn, a odkładany prawie od dwóch miesięcy z powodu niepogody, odbył się wczoraj po południu w Parku krakowskim staraniem VI Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej imienia Jul. Słowackiego. Początek festynu o godzinie 2 po południu oznajmiły strzały moździerzowe. Festyn rozpoczął się częścią humorystyczną, na którą złożyły się komiczne turnieje i jeszcze komiczniejsze wyścigi na stawie. Wyścigi odbywały się na próżnych beczkach, które odpowiednio przerobione, przedstawiały różne zwierzęta domowe. Na beczki te siadali chłopcy, mając przepłynąć na nich cały staw bez wypadku. Oczywiście trudno było utrzymać chłopcom równowagę na pustych beczkach, to też co chwilę jeden z nich spadał do wody. Również zabawną była pantomina, przedstawiająca tragiczną historyę z piwem pruskiem, czyli śmierć i pogrzeb Mefistofelesa, protektora hakaty. Następnie wypuszczono kilka balonów z bibuły, które uniosły się wysoko ponad park. Kulminacyjnym punktem festynu były ognie sztuczne, spalone przez znanego pyrotechnika p. Michała Mądrzykowskiego. Rakiety jedne rozpryskiwały się w różnokolorowe ognie, inne przemieniały się w górze w deszcz ognisty, inne znowu rozdzielały się w kilkanaście żabek eksplodujących. Oryginalną była rakieta, która rozprysła się w kształcie ogromnego pająka. Nie brakło także ogni wodnych. P. Mądrzykowski za swój piękny popis, który był jakoby uzupełnieniem tegorocznych nieudałych „wianków", zdobył ogólne uznanie i częste, huczne oklaski. Zakończył się festyn „oleandrami nadwiślańskimi", tj. ogniami, które w kształcie dużych ognistych krzewów zajaśniały w oświetleniu brylantowem i bengalskim. Dopiero zapowiedziane na zakończenie oświetlenie bengalskie parku i stawu dało hasło rozejścia się licznie zebranej publiczności, która przyjemnie spędziła w parku całe popołudnie i wieczór. W czasie festynu przygrywała dobra orkiestra mandolinistów.

Zdrowotność w Krakowie. Według sprawozdania miejskiego urzędu zdrowia od dnia 30 sierpnia do 5 września br. urodziło się w czasie tym 54 dzieci, w tem 24 chłopców a 30 dziewcząt. Zmarło zaś w tym czasie 24 osób miejscowych (10 męż. 14 kobiet), a 20 zamiejscowych. Jako przyczynę śmierci wyszczególnia m. urząd zdrowia gruźlicę w 6 wypadkach, zapalenie płuc w 3 wypadkach, szkarlatynę w 2 wypadkach z tych 1 miejscowy. Śmiercią przypadkową zmarło 2 osoby i wskutek krwotoku mózgu również 2. Inne przyczyny śmierci były naturalne.

Ślub. W poniedziałek dnia 7 b. m. odbył się w kościele św. Piotra w Krakowie ślub znanego muzyka dra Zdzisława Jachimeckiego z panną Zofią Godzicką, córką Jana, radcy miejskiego i Józefy z Lissowskich, Godzickich.

Z teatru miejskiego. Najbliższą nowością teatru miejskiego będzie wesoła krotochwila z francuskiego p. n.: „Dwadzieścia dni kozy". W sztuce tej biorą udział pp.: Barwińska, Słubicka, Sulima, Janiczówna, Orliczówna, Kosiński, Węgrzyn M., Szymborski, Jednowski, Stanisławski, Rydzewski, Miarczyński i Brandt.

Z teatru ludowego. Dzisiaj we środę teatr ludowy zamknięty z powodu prób przygotowawczych z sztuki 4-aktowej J. Szutkiewicza p. t. „Kula u nogi". Sztuka ta ukaże się po raz pierwszy we czwartek 10 b. m. na benefisowem przedstawieniu pp. Władysława i Emilii Konarskich.

Instytut muzyczny urządza jutro, we czwartek, o godz. 12 w południe inauguracyę i poświęcenie lokalu. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo w kościele św. Anny o godz. 10 przed południem, w czasie którego na chórze wykonane będą przy współudziale chóru akademickiego następujące utwory: 1) „Kirye" z mszy W. Deca na motywie pieśni do Bogarodzicy. 2) „Glorya" z mszy B. Baczyńskiego. 3) Pieśń: „Serdeczna Matko" w układzie Wł. Żeleńskiego. 4) Preludyum organowe na motywie pieśni „Święty Boże" Żeleńskiego. 5) Sanctus i Benedictus z mszy Bartłomieja Pękiela (muzyka z czasów Wł. IV). 6) „Agnus" St. Moniuszki. 7) Hymn na organ, solo śpiew, wiolonczelę i chór M. Świerzyńskiego.

Jubileusz pracy. Niezwykle piękną i bardzo rzadką w dzisiejszych czasach uroczystość obchodziło wczoraj grono rękodzielników krakowskich, zebranych na „Kotłowem", aby uczcić jubileusz 25-letniej pracy zawodowej p. Jasińskiego, rytownika u p. Stefana Czaplickiego. O godz. 11 przed południem zebrali się w sali na „Kotłowem" przedstawiciele naszego przemysłu i rękodzieła, radcy miasta, przedstawiciele prasy i t. d. Uroczystość rozpoczął przemówieniem prezes Izby rękodzielniczej, p. Kosobucki, zaznaczywszy, że wrogowie ich starali się zawsze poróżnić majstrów i pracowników, i z niezgody tej wyciągnąć zyski dla siebie, co im się zwykle udaje. Jeśli więc znajdzie się jakaś jednostka, która daje przykład, że to różnienie majstrów z pracownikami nie ma celu, to można w zgodzie z majstrem przeżyć nietylko 25 lat i pracować u niego. Takim jednostkom należy się zapłata od społeczeństwa; w końcu złożył p. Kosobucki gratulacye jubilatowi i wręczył mu na znak życzliwości i uznania upominek.

W dalszym ciągu przemawiali pp. Sulikowski, Lachowski, Czaplicki St. i inni. Uroczystość miała przebieg nadzwyczaj serdeczny i zakończyła się szeregiem toastów.

Z sali sądowej. Dziś rozpoczęła się kadencya wrześniowa sądów przysięgłych rozprawą karną przeciw p. Józefowi Ujejskiemu, redaktorowi „Boruty" w Krakowie, oskarżonemu o obrazę czci, popełnioną drukiem na osobie p. Władysława Michalskiego, zast. nauczyciela gimn. w Podgórzu. — Rozprawie przewodniczył radca sądu dr Brason, oskarżał zastępca strony poszkodowanej, adwokat dr Zakrzewski, bronił adwokat dr Reiner. Według aktu oskarżenia p. Józef Ujejski w piśmie swem „Borucie", szczególnie w numerze 16 z 1907 r. i w innych numerach, pisząc o p. Michalskim, wyrażał się o nim niezwykle obraźliwie, a pomawiając go o rozliczne ujemne i niemoralne przymioty, podał w ogólną pogardę. Sposób wyrażania się, obfitujący w stek obelg najgorszej kategoryi nie da się powtórzyć.

Na wstępie rozprawy obrońca obwinionego dr Reiner, postawił wniosek o zaniechanie rozprawy z powodu przedawnienia sprawy. Trybunał jednak wniosek ten odrzucił.

Rozprawa o godzinie 2 po południu odroczona została do godziny 5. Na przedpołudniowej rozprawie trybunał, przychylając się do wniosku obrony, uznał kilka punktów skargi za przedawnione i od tych zarzutów oskarżonego uwolnił.

Pod adresem dyrekcyi policyi. Od dłuższego już czasu dochodzą nas skargi na nieodpowiednie rozstawienie konnych posterunków policyjnych, które pełnią służbę zwykle tam, gdzie są najzupełniej niepotrzebni. Dzieje się to szczególnie w niedzielę i święta. W dnie te bowiem cały ruch pieszy i kołowy kieruje się ulicami Wolską i Karmelicką po za rogatki miasta, a policyanta konnego, któryby miał za zadanie kierować całym ruchem ulicznym, i czuwać nad bezpieczeństwem przechodniów, nie można tam ujrzeć; to też o wypadki przy takim ruchu, jaki widzimy na wyż wymienionych ulicach w dnie świąteczne, nie trudno. Dowodem tego jest przejechanie przez fiakra wczoraj na ul. Wolskiej małego dziecka, przy czem w pobliżu nie było policyanta, któryby mógł interweniować. Dyrekcya policyi powinna więc stanowczo usunąć te nieprawidłowości i wyznaczyć kilku konnych żołnierzy policyjnych, którzyby w dnie świąteczne pełnili w tych ulicach służbę i regulowali ruch uliczny.

Z kroniki wypadków. Onegdaj w nocy zawezwano telefonicznie na dworzec kolejowy pogotowie ratunkowe, które zastało tam robotnika Wincentego Rajnę w stanie nieprzytomnym, z powodu upływu krwi. Rajna w zamiarze samobójczym przeciął sobie żyły i tętnice u obu rąk, co spowodowało silny krwotok. Rajnę przewieziono do szpitala św. Łazarza. Stan jego jest groźny i nie daje żadnej pewności utrzymania życia. Rajna podaje za powód targnięcia się na życie nieuleczalną, długotrwającą chorobę, swem jednak anormalnem zachowaniem czyni wrażenie człowieka umysłowo chorego.

Wczoraj o godz. pół do 7 wieczór wśród największego ruchu publiczności, powracającej z parku dra Jordana, przejechał fiakier 6-letnią dziewczynkę, Maryę Nowakównę. Na szczęście dziecko nie doznało poważniejszych obrażeń. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło dziewczynkę, pozostawiając ją opiece domowej.

Wczoraj wieczorem powstała sprzeczka między dwoma robotnikami: Zygmuntem Kieleckim a Emilem Bodenką. W czasie sprzeczki Bodenka niebezpiecznie zranił Kieleckiego w twarz i bok nożem. Nożowca aresztowano, rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj aresztowano 12-letniego włóczęgę Stanisława Kocika, już kilkakrotnie za kradzieże karanego. Przy Kociku znaleziono kilka koron gotówki, które mogą pochodzić jedynie z kradzieży, gdyż aresztowany wałęsa się dłuższy czas bez zajęcia. Ponieważ właśnie w tych dniach jakiejś pani skradziono w menażeryi pulares z kwotą kilkunastu koron, zdaje się, że Kocik jest sprawcą tej kradzieży.

Dziś rano o godzinie 9 wywołał zbiegowisko w ulicy św. Krzyża jakiś awanturnik. Przybył on do domu pod l. 13 i zaczął dobijać się do jednego z mieszkań. Gdy go tam nie puszczono, rozjuszony począł wybijać w kamienicy szyby. W ten sposób wybił 15 szyb. Gdy zawezwano policyę awanturnik zbiegł. Stwierdzono, iż zbiegły nazywa się Bronisław Kwiatkowski jest z zawodu murarzem, liczy lat 32 i zamieszkały jest na Prądniku Białym. Za zbiegłym awanturnikiem wdrożyła policya dochodzenia.

Z kraju.

Katastrofa w Szczakowej. Dziś w nocy o godzinie 2 zaszła pod Szczakową groźna katastrofa, która omal, że nie pozbawiła życia kilku ludzi. Katastrofę spowodował niezwykle silny wybuch olbrzymiego kotła parowego, mieszczącego się w jednej z wież wiertniczych, jakie obecnie w celu eksploatacyi węgla na tym terenie na próbę założono. Otóż w jednym z takich próbnych szybów węglowych u spodu wieży wiertniczej, 24 metrów wysokiej, mieścił się olbrzymi kocioł parowy, służący do wprowadzania w ruch świdra wiertniczego. Wieża wiertnicza, zbudowaną jest, jak wiadomo, z żelaza i składa się z kilku rusztowań, na których zwykle pracują maszyniści i robotnicy, obsługujący świder. Krytycznej nocy na szczęście na rusztowaniach wieży znajdowało się zaledwie 4 robotników, między nimi maszynista. Siła wybuchu kotła była nadzwyczaj silną. Kocioł, uderzając w górę, zniszczył rusztowanie, oderwał szczyt wieży na 6 metrów wysoki od podstawy i wyrzucił go razem z pracującymi tam robotnikami w powietrze. Robotnicy spadli na ziemię w odległości blisko 40 metrów od reszty wieży, a ponieważ wieża znajduje się na terytoryum pogranicznem z Rosyą — robotnicy spadli już na teren rosyjski.

Skutki wybuchu, mimo strasznej siły, z jaką zaszedł, były stosunkowo dość szczęśliwe. Cięższe obrażenia odniósł tylko jeden robotnik, a mianowicie niejaki Franciszek Kraczol, który odniósł złamania ręki i nogi i maszynista, którego oparzyła śmiertelnie wybuchająca para. Dwaj inni robotnicy wyszli z katastrofy prawie bez szwanku. Ciężko rannego Kraczola przewieziono dziś rano do Krakowa, skąd pogotowie ratunkowe odwiozło go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Oparzony maszynista ma również zostać przewieziony dziś po południu do Krakowa.

Jako przyczynę katastrofy podają, że nity kotła były stare i nie mogły utrzymać olbrzymiego ciśnienia 10 atmosfer, wskutek czego nastąpiła eksplozya. Zarządzającym wieżą wiertniczą był inżynier Nowak.

Z kroniki kąpielowej. Do Krynicy przybyło do dnia 2 września br. rodzin 5534 w liczbie 8428 osób.

Rzeszów, 7 września. (Zgromadzenie socyalistyczne. — Wiec w sprawie szkolnictwa ludowego. — Kradzież z włamaniem).

Tutejszy komitet polskiej partyi socyalistycznej urządził 6 b. m. w sali Zwergla zgromadzenie ludowe. Dr Liebermann referował na temat „Parlament i socyalna demokracya". Zebranie trwało od godz. 5 po południu do 9 wieczór. Niezbyt szczęśliwie obrana pora wpłynęła niekorzystnie na frekwencyę, tak, że na sali znaleźli się tylko najbliżsi zwolennicy partyi. Oprócz dra Liebermanna przemawiali tylko dr Pelzling i akademik Lew.

Posłowie okręgu rzeszowskiego, Bomba, Harnek, Jachowicz i Wasung, urządzają w niedzielę 13 b. m. w sali „Sokoła" o godz. 2 po południu wiec w sprawie szkolnictwa ludowego z następującym porządkiem dziennym: 1) Dwutypowość szkół (miejskie i wiejskie) i ustawa z r. 1907 o dwutypowych seminaryach nauczycielskich. 2) Sprawa budowy szkół i zużycia 10 milionowej pożyczki. Wady i nadużycia ustawy, popełniane przez Radę szkolną krajową i Wydział krajowy. 3) Postulaty zawodowe nauczycieli. 4) Program dalszej, planowej pracy nad rozwojem szkolnictwa ludowego.

Onegdaj popełniono w aptece p. Pomeranza kradzież z włamaniem. Złodziej wybił okno, poczem wszedł do wnętrza, wyłamał szufladę i zabrał całą gotówkę z kasy dziennej w kwocie 100 koron. — Złodzieja zdradziła własna nieostrożność. Jest nim Wasyl Michałek, były laborant p. Zubrzyckiego. Przy rewizyi znaleziono przy nim 40 koron. Michałkiem zajęła się władza sądowa.

Przemyśl, 7 sierpnia. (Pożar. — Wieczór Morrisa Rosenfelda). We wtorek 1 bm. wybuchł o godz. 7 wieczorem pożar przy ul. Kazimierzowskiej l. 7 w realności Abrahama Scharfa. Dzięki sprawności miejskiej straży pożarnej, pod kierownictwem p. Olszewskiego i wojskowej z por. Prackiem na czele, udało się pożar po półtoragodzinnej akcyi ratunkowej zlokalizować. Mimo to szkody dość znaczne: spłonął cały dach, a nadto skład futer.

Syoniści tutejsi czynią ogromne przygotowania na przyjęcie swego poety Morrisa Rosenfelda, który będzie czytał kilka swoich nieznanych dotąd utworów na wieczorze, urządzonym ku jego czci 10 bm. Wieczór poprzedzi przemówienie p. Gimplera, śpiewać będzie znany baryton, p. dr. W. E. Pordes.

Tarnopol, 8 września. (Proces Czerniechowski. — Wyścigi wojskowe).

W bieżącym miesiącu odbędzie się rozprawa przed trybunałem orzekającym w Tarnopolu o głośne i tragiczne wypadki w Czerniechowie w dniu 25 maja br. Prokuratorya wygotowała już obszerny, 40 stron arkuszowego pisma obejmujący, akt oskarżenia, który został doręczony stronom. Jako oskarżeni stanie 29 włościan czerniechowskich i 9 kobiet, a do rozprawy będzie powołanych około 32 świadków. Oskarżeni będą odpowiadali za to, że dnia 25 maja stawili z bronią w ręku opór żandarmom pełniącym służbę, starając się udaremnić wykonanie służby przez niebezpieczne pogróżki i gwałtowne porwanie się na nich. Rozprawa potrwa kilka dni, albowiem materyał dowodowy jest bardzo wielki, a sama rozprawa zawiera wiele niezwykle ważnych momentów.

We czwartek odbyły się pod Tarnopolem obok wsi Dołżanka, wyścigi wojskowe 15 brygady konnicy. W 7 biegach wzięły udział 2 pułk dragonów i 13 pułk ułanów. Podczas biegu potratowaną została dość ciężko żona karczmarza z Poczapiniec Richterowa, dostawszy się przypadkowo pod konie.

Skazanie zabójcy. Z Białej piszą nam: Robotnik Jan Mateja z Kóz koło Białej, który przed sześciu tygodniami swego kolegę robotnika Stefana Bismera podczas kłótni nożem przebił, został przez sąd przysięgłych w Wadowicach na 2 lata ciężkiego więzienia skazany.

Ze świata.

Z warszawskiego sądu wojennego. W poniedziałek zasądził sąd wojenny Iuwenalisa Denisowa z Białego Stoku za należenie do partyi socyalno-rewolucyjnej, na osiedlenie. Szeregowiec 9 batalionu saperów, Tymoteusz Bukanow, oskarżony o należenie do wojskowo-rewolucyjnej organizacyi warszawskiego okręgu wojennego, skazany został na 6 lat robót ciężkich.

Skazanym w zeszłym tygodniu za udział w zabójstwie Jana Czerwińskiego Pierzchalskiemu i Bednarskiemu generał-gubernator warszawski karę śmierci zamienił na 4 lata rot aresztanckich. — W sprawie 52 osób, oskarżonych o należenie do partyi socyalno-demokratycznej, rozpoznawanej przez sąd wojenny w zeszłym tygodniu na sesyi wyjazdowej w Radomiu, generał-gubernator zamienił Niewiadomskiemu i Rosenzweigowi roboty ciężkie na osiedlenie. W pozostałej części wyrok został zatwierdzony.

Szkoły w Sosnowcu. Onegdaj w sali magistratu miejskiego odbyła się sesya miejscowego komitetu szkolnego, na której zatwierdzono zapisy kandydatów do szkół miejskich w Sosnowcu. Ponieważ szkół początkowych Sosnowiec posiada 17, więc stosownie do rozporządzenia naczelnika łódzkiej dyrekcyi naukowej przyjęto do każdej szkoły po 60 uczniów, co razem stanowi ogólną liczbę 1020. — Przyjęto dzieci opłacających składki szkolne, dzieci zaś tych, którzy nie płacą składki szkolnej, nie przyjęto do szkół dla braku miejsc. Wobec tego wynika nagła potrzeba otwarcia więcej szkół początkowych, gdyż zgłaszających się do zapisów kandydatów było przeszło 1800.

Do Częstochowy na odpust wczorajszy przybyło przeszło pół miliona pątników.

Szkoły rządowe w Kijowie. T. zw. komitety rodzicielskie przy kijowskich gimnazyach z rozporządzenia władzy naukowej zamknięto.

Do uniwersytetu kijowskiego wpłynęło 1101 próśb o przyjęcie w poczet studentów. Najwięcej kandydatów jest na Wydział prawny (371 podań), najmniej na filologiczny (29 podań).

W tych dniach odbyła się w Kijowie narada złożona z przedstawicieli władzy naukowej i administracyjnej, w sprawie dozorowania pozaszkolnego uczniów średnich zakładów naukowych. Między innemi postanowiono zabronić młodzieży szkolnej chodzić do restauracyi, na operetki, farsy itd.

Zaślubiny w rodzinie Franciszka Hovorki. Z Pragi piszą nam: Franciszek Hovorka, publicysta czeski i właściciel księgarni w Pradze, znany jest dobrze w kraju naszym ze swoich sympatyj dla Polski i Polaków i dla ich literatury. A już wszyscy uczestnicy tak licznych w ostatnich czasach wycieczek polskich do „Złotej Pragi" mieli sposobność poznać niezrównaną i nieocenioną wprost uczynność p. Hovorki w opiekowaniu się gośćmi polskimi. To też, jak się pokazało, liczni przyjaciele czeskiego publicysty skorzystali z miłej sposobności, aby się pamięci jego przypomnieć i odwzajemnić mu się bodaj w części życzliwością i wdzięczną pamięcią.

Mianowicie 5 bm. w kościele parafialnym w Werszovicach pod Pragą odbył się ślub jedynej córki, p. Fr. Hovorki, Ludwiki, z drem prawa, p. Jarosławem Paterem. Państwo młodzi otrzymali cenne upominki od dziennikarzy czeskich, od obywatelstwa miasta Pragi, głośnego artysty-malarza czeskiego, Uprki i licznych przyjaciół państwa Hovorków. Jak się dowiaduję, państwo młodzi i ich rodzice wzruszeni byli upominkami, jakie przy tej rodzinnej uroczystości otrzymali od posłów polskich z Dumy, którzy bawili na kongresie słowiańskim w Pradze i od Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie.

Oprócz olbrzymiej liczby telegramów gratulacyjnych od stowarzyszeń i przyjaciół z różnych stron czeskiej ziemi, pamiętali o tym dniu także Polacy. Stowarzyszenia literackie, redakcye pism polskich wiele rodzin polskich i osobistości nadesłało gratulacye, które tutaj nie minęły bez wrażenia.

Ochrona młodzieży. Austryacki minister oświaty dr Marchet wydał do władz szkolnych rozporządzenie w sprawie ochrony młodzieży, tak uczęszczającej do szkół, jakoteż i znajdującej się jeszcze w przedszkolnym wieku. Ażeby zapobiedz zaniedbaniu młodzieży — powiada owo rozporządzenie — jest rzeczą konieczną, ażeby dzieci już w przedszkolnym wieku, a więc w czasie, gdy wychowanie ich znajduje się w rękach matki, w razie gdy matka z powodu zarobkowania zająć się wychowaniem nie może, były chronione przed wynikającem stąd niebezpieczeństwem. Do tego powołane są ochronki. Wprawdzie liczba tego rodzaju zakładów jest poważna, mimo to jednakże są jeszcze na tem polu wielkie braki, zwłaszcza w miejscowościach o ludności przeważnie robotniczej. Chcąc okazać dla tej sprawy chęć poparcia ze strony zarządu oświaty, ministerstwo oświadcza, że w miarę rozporządzalnych środków będzie się przyczyniać do kosztów pierwszego urządzenia mających powstać ochronek, o ile będą miały zapewniony trwały byt. Tyle dla ochrony dzieci, nie obowiązanych jeszcze do nauki szkolnej.

Z drugiej strony chodzi o dzieci, uczęszczające do szkoły, którym należy zapewnić ochronę w godzinach, wolnych od nauki. Minister oświaty w rozporządzeniu swojem zwraca uwagę na przytułki dla takich dzieci, na zakłady pracy pozaszkolnej, na boiska do zabaw i urządzanie kursów „slöjdu". Dalej żąda ministerstwo oświaty, ażeby wszelkiemi środkami zapewniono regularne uczęszczanie do szkoły uczniów i uczennic. W tym celu wobec opieszałych rodziców lub opiekunów mają być stosowane ściśle wszelkie przepisy ustawowe, zaś dla dzieci, samowolnie usuwających się od nauki, a niepoprawnych, mają krajowe Rady szkolne urządzać osobne klasy dyscyplinarne. Nauczyciele mają zwracać uwagę na zachowanie się dzieci nie tylko w szkole, ale i poza nią, a w razie, gdy nie wystarczają kroki pedagogiczne, żądać współdziałania miejscowej policyi (!) i sądu opiekuńczego. Nauczycielom, którzy na polu ochrony dzieci przed demoralizacyą położą szczególniejsze zasługi, zapewnia minister swoje uznanie i wzywa krajowe Rady szkolne, ażeby na takich nauczycieli zwracały uwagę ministerstwa.

Z armii. Jak donoszą z Wiednia, szef korpusu lekarzy wojskowych i XIV oddziału ministerstwa wojny, starszy lekarz generalnego sztabu dr Uriel ma pójść na emeryturę wkrótce po zamknięciu tegorocznych obrad delegacyj wspólnych. Po jego ustąpieniu ma nastąpić podział agend w ten sposób, że będzie zamianowany osobny szef korpusu lekarzy wojskowych, osobny zaś XIV oddziału ministerstwa wojny. Pierwsze stanowisko ma objąć lekarz sztabu generalnego dr Floryan Kratschmer, drugie zaś starszy lekarz sztabowy dr Paweł Myrdacz, szef sanitarny korpusu w Budapeszcie.

Z kongresu krawców. Z Wiednia donoszą: Wczoraj kontynuował obrady austryacki państw. związek krawców, na którym między innemi uchwalono rezolucyę przeciw zatrudnianiu więźniów przy krawieckich rządowych dostawach.

Goście francuscy w Pradze. W niedzielę delegaci paryskiej Rady municypalnej zwiedzili osobliwości Pragi, w południe zaś odbyło się śniadanie w hotelu Saskim. Po południu udali się na wystawę czeską, gdzie ich powitał komitet wystawowy. Prezydent Cherioux dziękował za gościnne przyjęcie. Wieczorem byli na przedstawieniu w teatrze.

Z aeronautyki. Jak donoszą z Paryża aeroplan Delagrange'a święcił przedwczoraj nowy tryumf. Na polach w Issy pod Paryżem wzniósł się Delagrange za pomocą swojego aeroplanu w powietrze i okrążył 18 razy boisko na wysokości 7 do 8 metrów w przeciągu 31 minut. Publiczność nagrodziła go okrzykami, ale sędziowie nie przyznali mu nagrody za lot półgodzinny, gdyż wykreślili z 31 minut 3 minuty, podczas których aeroplan posuwał się po ziemi.

Nowy statek napowietrzny Bayard-Clementa jest już gotowy, a próby rozpoczną się w tych dniach. Statek ten należy do typu „Ville de Paris", ale za pomocą nowego przyrządu posiada większą szybkość własną, niż „Ville de Paris".

Walka o mistrzostwo w szachach. Jak donoszą z Monachium, w walce o mistrzostwo światowe w grze w szachy pomiędzy Laskerem a Tarraschem siódma z rzędu partya po 64 posunięciach została odroczona.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożył prof. Fr. Nowak 24 K 12 h, zebrane przy otwarciu gimnazyum w Myślenicach.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Podczłowiek".

W piątek: „Car Samozwaniec".

W sobotę: „20 dni kozy", krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera (nowość).

W niedzielę: „Tamten".

Z kalendarza. We czwartek 10 września: Mikołaja z Tolen. i Pulcheryi; w piątek 11 września: Prota i Jacka mm. i Teodory; w sobotę 12 września: Waleryana m. i Gwidona w.

Wschód słońca 10 września o godz. 5 m. 10, zachód o g. 6 m. 4; długość dnia 12 godzin min. 54.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 września termometr doszedł od 8·5 do 23·2 C.; barometr opadał.

Dnia 9 września o godz. 7 rano stan barometru 743·2 mm., termometru 10·9 C.: wiatr południowy.

Wybuch bomby w Krakowie.

Wczoraj wieczór zaszedł niebywały dotychczas w naszem mieście fakt eksplozyi bomby, porzuconej w sieni jednej z kamienic, fakt, którego celu ani przyczyny nikt nie umie sobie wytłomaczyć. Sprawa ta, będąca dzisiaj przedmiotem ogólnego zajęcia, przedstawia się jak następuje. O godzinie 1/2 9 wieczór w okolicy ulicy św. Anny dał się słyszeć olbrzymi huk jakoby od wystrzału działowego, od którego zadrżały szyby pobliskich domów. Wnet tłumy publiczności pospieszyły w stronę, skąd huk dał się słyszeć; wkrótce przekonano się, że eksplozya nastąpiła w sieni kamienicy l. 4 przy ulicy św. Anny, będącej własnością p. Pieniążkowej, wdowy po drze Karolu Pieniążku, adwokacie i pierwszym wiceprezydencie miasta. Na miejsce wybuchu przybyła natychmiast policya z radcą p. Swolkienem na czele, oraz komisarzem drem Tomasikiem, który w tej chwili rozpoczął śledztwo. Jak się przekonano, bombę, która eksplodowała, porzucono w klatce schodowej na parterze, szczęściem jednak siła wybuchu była nie wielka i małe tylko poczyniła szkody. Mianowicie wyrwane zostały balaski z dolnej poręczy schodów, wybite szyby we wszystkich drzwiach oszklonych i oknach w obrębie klatki schodowej, oraz uszkodzony mur w kilku miejscach. Samą bombę znaleziono na schodach I piętra. Był to kawałek rury gazowej z kutego żelaza długości 25 cm. grubości ścian 4 mil., którą wybuch rozerwał i skręcił w dziwaczne kształty. W jednej z odgiętych części rur widać wywiercony okrągły otwór, z którego widocznie zwieszał się lont. Czem wypełniona była owa rura, dotychczas nie zbadano, nie prochem jednak, gdyż w chwili wybuchu bomby nie było żadnego dymu ani nie czuć było woni spalonego prochu. Podług przypuszczeń rura napełniona była albo bawełną strzelniczą, albo jakąś nieznaną materyą wybuchową.

Przesłuchiwany natychmiast stróż domu Maciej Ostrogórski zeznał, że wieczoru wczorajszego siedział na podwórcu domu przed swem mieszkaniem mniej więcej o 30 kroków od klatki schodowej, od godziny 7 wieczór i nie uważał nikogo podejrzanego, wchodzącego do sieni domu.

Gdy usłyszał huk, zerwał się i pobiegł pod schody, zasypane szkłem z roztrzaskanych szyb i kawałkami urwanych balasek. Oprócz samej bomby nie znaleziono nigdzie ani kul, ani żadnych przedmiotów, któremiby mogła być wypełniona rura żelazna. Z powodu nadzwyczaj pogodnego dnia wczorajszego, w kamienicy zostało niewielu tylko mieszkańców, którzy tłumnie wyszli na przechadzkę, dlatego też wybuch nie wywołał wielkiego popłochu, ani żadnej katastrofy.

Teraz najważniejszą rzeczą jest dociec, jaki cel mogło mieć podrzucenie bomby i kto jest sprawcą tego zbrodniczego czynu, czy ma się tu do czynienia z zamachem skierowanym przeciw jakiej osobie, zamieszkującej kamienicę, czy też z bezmyślnym, niemniej jednak karygodnym wybrykiem. W kamienicy bowiem pod l. 4 przy ulicy św. Anny, gdzie wybuch nastąpił, lokatorów jest bardzo mało; mieszka tam właścicielka magazynu Krawieckiego, mieści się zakład dentystyczny dra Dundaczka, mieszka dalej krawiec p. Żurawski i szewc p. Borejko. Na I piętrze mieści się biuro Sodalicyi afrykańskiej pod wezwaniem św. Klawera i Administracya „Echa z Afryki". Wszystkie wymienione osoby przesłuchane przez policyę, oświadczyły, że nikogo nie mają w podejrzeniu i nie sądzą, by był to zamach skierowany przeciw komukolwiek z nich, których zresztą mieszkania są dosyć oddalone od miejsca, gdzie eksplodowała bomba. Wobec tego wypadek wczorajszy pozostał dotychczas niewyjaśniony, policya jednak z całą energią prowadzi śledztwo, by wykryć sprawcę tego niecnego czynu.

O wypadku została zawiadomiona prokuratorya państwa i sąd karny, a dzisiaj ma przybyć na miejsce komisya sądowo-policyjna. Odłamki znalezionej rury żelaznej oddane zostaną jutro rzeczoznawcy w celu zbadania chemicznego, jakim materyałem wybuchowym była wypełniona.

Dział ekonomiczny.

Międzynarodowy kongres Izb handlowych w Pradze obradował w poniedziałek nad „uproszczeniem postępowania cłowego". Sekretarz zagrzebskiej Izby handlowej, M. Kresic, w wywodach swoich oświadczył się za przyjęciem języka francuskiego w międzynarodowym powszechnym spisie towarów, tudzież postawił wniosek o wybór komisyi z delegatów rozmaitych krajów dla opracowania tej kwestyi. Delegat H. Manes z Frankfurtu zwrócił uwagę na fakt, że brak autentycznych interpretacyj przepisów cłowych wyrządza szkody kupcom, zwłaszcza eksporterom. Mowca wyraził życzenie, ażeby utworzony został międzynarodowy urząd jako sąd rozjemczy w spornych sprawach cłowych. Dr Borgius z Berlina postawił wniosek, ażeby kongres zwrócił się do rządów, celem ustalenia jednolitej interpretacyi technicznych, albo używanych w pewnym kraju wyrazów w taryfie cłowej, poczem możnaby ułożyć spis autentycznych definicyj. — Kaempf z Berlina zaprotestował przeciwko ułożeniu spisu towarów tylko w jednym, francuskim języku. Po szeregu przemówień kongres uchwalił rezolucyę, że formalności cłowe powinny być uproszczone do koniecznej miary i o ile możności jednolite we wszystkich krajach. Drugim punktem obrad była „poprawa statystyki cłowej". Delegat belgijski Heptia oświadczył, że rząd belgijski zaproponował zwołanie międzynarodowej konferencyi w tej sprawie. Obrady przerwano, odłożywszy powzięcie uchwały do następnego dnia.

Z Pragi telegrafują: Wczoraj nastąpiło zamknięcie międzynarodowego kongresu handlowego. Następny zjazd odbędzie się w r. 1910 w Londynie.

Budapeszt, 9 września, Pszenica na październik 11·35 do 11·36; przenica na kwiecień 11·64 do 11·65; żyto na październik 9·39 do 9·40; żyto na kwiecień od 9·66 do 9·67; owies na październik od 8·35 do 8·36; owies na kwiecień od 8·40 do 8·41; kukurudza na wrzesień 8·35 do 8·36; kukurudza na maj 7·38 do 7·39.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 września.

† Władysław Pilat. We Lwowie zmarł onegdaj dr Władysław Pilat, profesor ekonomii politycznej w uniwersytecie lwowskim, tudzież profesor prawa handlowego i wekslowego w politechnice. Obok zmarłego przed półrokiem śp. profesora Ochenkowskiego, śp. prof. Pilat należał do najwybitniejszych uczonych polskich w dziedzinie ekonomii i socyologii. Umysł na wskroś wszechstronny i subtelny wnikał on najchętniej w te właśnie dziedziny życia ludzkiego, które stoją na granicy indywidualnej twórczości jednostki ludzkiej i zbiorowych funkcyj społecznych.

Śp. Władysław Pilat, urodzony we Lwowie w roku 1857, studya prawnicze odbywał w uniwersytecie lwowskim, a następnie w Berlinie, gdzie słuchał wykładów z zakresu nauk społecznych. Jakkolwiek obrał zrazu zawód praktyczny w służbie rządowej w prokuratoryi skarbu, poświęcał się stale działalności naukowej, a w roku 1890 habilitował się do ekonomii społecznej naprzód w Uniwersytecie Jagiellońskim i przeniósł ową habilitacyę jeszcze w tym samym roku do uniwersytetu lwowskiego, gdzie działał naukowo, aż do ostatniej chwili. Ogłosił drukiem następujące rozprawy: „Kongresy międzynarodowe karne i ich zanczenie 1881"; „Środki państwowe przeciw pijaństwu"; „Schaefle o socyaliźmie"; „Nowy zarys socyologii"; „Czem jest statystyka"; „O rencie gruntowej"; „O obecnych kierunkach ekonomii społecznej"; „Józef Supiński"; „Wystawa krajowa we Lwowie IV. Stosunki kredytowe"; „Kierunek socyalistyczny w nauce włoskiej"; „Organizacya zawodowa w prz myśle": „Własność ziemi i stosunki posiadania w dziele"; „Wystawa powszechna krajowa 1894 i siły produkcyjne kraju", nakładem Wydziału krajowego; „Sprawiedliwość społeczna w teoryi ewolucyi"; „Z literatury społecznej"; „Marks wobec ostatnich sądów nauki"; „O nowoczesnej socyologii"; „Socyologia sztuki".

Zmarły był bratem nieodżałowanego Romana Pilata. Śmierć jego okrywa żałobą rodzinę prezesa Wydziału krajowego dra Tadeusza Pilata.

Pogrzeb odbył się wczoraj o godzinie 3-ciej po południu przy licznym udziale publiczności. W żałobnym obrzędzie wzięły udział grona profesorów uniwersytetu i politechniki, marszałek krajowy hr. Badeni i wiceprezydent krajowej Rady szkolnej p. Dembowski i w. i. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. arcyb. Bilczewski.

Przed domem pożegnał zmarłego imieniem politechniki profesor dr Maksymilian Thulie, a imieniem uniwersytetu lwowskiego profesor dr Grabski, podnosząc zasługi zmarłego na polu naukowem.

Pogrzeb śp. Klemensa Kołakowskiego odbył się we Lwowie przedwczoraj z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski. W orszaku żałobnym, który poprzedzało sokolstwo pod sztandarem i deputacye bukowińskich towarzystw polskich z wieńcami, szli reprezentanci świata literackiego i dziennikarskiego. Tow. dziennikarzy polskich z prezesem Krechowieckim, grono radnych miejskich z prezydentem Ciuchcińskim i i. Nad grobem przemówił p. Kolbuszowski imieniem Tow. dziennikarzy polskich i imieniem „Dziennika Polskiego", poczem w gorących słowach pożegnał zwłoki reprezentant sokolstwa czerniowieckiego, składając w rzeźbionej szkatułce garść ziemi z kresów bukowińskich. Na trumnie złożono mnóstwo wieńców od tutejszych i czerniowieckich towarzystw.

Z Rady miasta Lwowa. Obecnie nastąpił następujący rozdział agend w prezydyum magistratu: Prezydent p. Ciuchciński objął sprawy personalne, jałmużnictwo, poruczony zakres działania i urząd starościński, sprawy teatru, reprezentacyę, akcyzę, sprawy szynkarskie, sprawy straży wojskowo-policyjnej, sprawy szkół, kościołów i fundacyj. Pierwszy wiceprezydent dr Rutowski objął sprawy dóbr i finansów miasta, areszta miejskie, stacya szupasowa, koszta leczenia w szpitalach, wydawanie książek służbowych, sprawy podatkowe i egzekucyjne; sprawy sanitarne, targowe, wodociągowe, czyszczenie miasta, sprawy rzeźni miejskiej, miejskiego opału, dobroczynności publicznej, sprawy biura statystycznego, oraz muzeum miejskie i tak zwaną galeryę miejską. Drugi wiceprezydent p. Epler objął departament budowniczy, gazownię i zakłady elektryczne, kwaterunek wojska, urząd konskrypcyjny, ewidencyę poborowych, sprawy przemysłowe, sprawy kas chorych, ewidencye regestrów i taksy wojskowe.

Szkarlatyna we Lwowie. Jak donosi „Koresp. ratuszowa", stan płonicy z dni 5 i 6 bm. był następujący: Z dnia poprzedniego 253, przybyło w dniach 5 i 6 bm. 15 — razem 268. Wyzdrowiało 28, umarło 6 — razem ubyło 34. Pozostaje w leczeniu 234. Nowo zgłoszeni chorzy pochodzą z ulic: Pijarów, Ormiańskiej, Szkarpowej, Grodeckiej, Króla Leszczyńskiego, Przerwanej, Schodowej, Starego Rynku, Żółkiewskiej, placu Strzeleckiego, Furmańskiej i Szpitalnej.

Ze strony fizykatu miejskiego uproszono dwie Siostry Miłosierdzia do odwiedzania rodzin ubogich, których matki przebywają w baraku epidemicznym u boku swych chorych dzieci. Lekarze epidemiczni uporali się już z badaniami wstępnemi wszystkich zgłoszonych rzeczywistych i podejrzanych wypadków i z dniem wczorajszym rozpoczęli stały, codzienny nadzór wszystkich chorych na płonicę, pozostających w leczeniu domowem.

Proces o szereg morderstw w Tuligłowach itd. rozpoczął się dziś przed sądem przysięgłych we Lwowie. Sprawa była już rozpatrywaną przez sąd przysięgłych w Przemyślu, została jednak odroczoną, bo dwaj główni winowajcy (Czabak i Gałuszka) zaczęli symulować obłąkanie. Obu poddano ścisłym badaniom lekarskim i tok całej sprawy przeniesiono do Lwowa.

Czabaka badał kilkakrotnie lekarz dr Kruszyński. Obwiniony zachowywał się zrazu spokojnie, udawał zamyślonego, później popadał w szał, darł na sobie ubranie. Zachowania się tego nie zmienił przez cały ciąg badań. Lekarz orzekł z całą stanowczością, że Czabak obłęd symuluje, bez żadnej metody, czyni to niezręcznie, widocznie dlatego, że nie miał żadnych wzorów, któreby mógł kopiować. Drugi obwiniony Tyszyk, podczas poprzedniej rozprawy zachowywał się zupełnie przytomnie. Zeznawał, a nawet bronił się dość sprytnie; na wniosek jednak obrońcy poddano go również badaniom. Lekarze orzekli, że Tyszyk jest umysłowo zdrowym.

Smiertelne poparzenie wskutek eksplozyi. Wczorajszej nocy w piwnicy domu przy pl. Bernardyńskim nastąpiła niezmiernie silna eksplozya, wskutek której odniosło dwóch ludzi bardzo silne poparzenia, zagrażające ich życiu.

W piwnicy tego domu pod lokalem restauracyjnym Samuela Krebsa mieści się znaczny magazyn wódki i spirytusu należący do szynkarza. O godzinie 11 szynkarz Samuel Krebs zeszedł wraz z kelnerem Moritzem nieznanego nazwiska do piwnicy, aby jak zwykle zamknąć szczelnie drzwi. Prawdopodobnie jednak musieli obaj manipulować coś koło beczki z wódką, bo nagle eksplodowała duża 100 litrowa beczka wódki z kolosalnym hukiem. W jednej chwili płonący spirytus rozlał się na ziemię, oblał szynkarza Krebsa, który z krzykiem uciekł na górę, a następnie przez szynk wybiegł na podwórze. Tu zbiegli się lokatorowie i ugasili na nim odzienie. W ogólnym popłochu zapomniano zupełnie o kelnerze Moritzu. Dopiero szynkarz przyszedłszy do przytomności, zapytał co się z nim stało. Równocześnie przybyła stacya ratunkowa i straż pożarna. Strażacy weszli do piwnicy i dopiero teraz wyciągnęli z kąta nieprzytomnego kelnera. Spostrzeżono, że twarz ma zupełnie poparzoną, prócz tego odniósł on poparzenia na całem ciele. Odwieziono go wraz z szynkarzem Krebsem do szpitala. Ogień wkrótce ugaszono.

Repertoar teatru lwowskiego.
We czwartek: „Piękna Helena".
W sobotę: „Złota czaszka".

Kongres dziennikarzy słowiańskich.

(Tel. sprawozdanie „N. Reformy" z 9 września.)

Lublana. Już w poniedziałek zjeżdżać się zaczęli do Lublany przedstawiciele prasy słowiańskiej. Miasto przystroiło się w sztandary narodowe, a wielkie tłumy ludności podążyły na dworzec kolejowy. Tego dnia przybyło przeszło 80 uczestników kongresu, między nimi wiele osobistości politycznych, jak hr. Bobinski i Stachowicz, posłowie ruscy Hlibowicki i Dawydiak Z Krakowa przybył dr Adam Doboszyński.

Wczoraj odbyło się otwarcie kongresu. Przewodniczył red. Holeczek z Pragi, na zastępcę przewodniczącego powołano p. Aszkerca, na sekretarzy pp. Prokescha, Veivarę i Pustoslemszka.

Nadeszły liczne telegramy powitalne, między innemi od ministra Abrahamowicza, posła Kramarza i t. d. Po powitalnych mowach red. Holeczka i burmistrza Hribara imieniem m. Lublany, oraz dra Gracena imieniem związku dla podniesienia turystyki, podziękował red. Sokol z Pragi za powitanie, poczem posiedzenie zamknięto.

Lublana. Po południu toczyły się w dalszym ciągu obrady słowiańskiego kongresu dziennikarskiego. Do ministra kolei wystosowano telegram z zażaleniem, że prośba o przyznanie wolnych kart dla uczestników kongresu wogóle nie została załatwioną. Kongres przyjął rezolucyę, wyrażającą przekonanie, że rosyjska i polska prasa pracować będą dla sprawy urzeczywistnienia zupełnego pojednania obu narodów. Wreszcie po dłuższej dyskusyi przydzielono komisyi wniosek redaktora Stachowicza o założenie wszechsłowiańskiego organu i polecono jej zdać sprawę z wykonania tego wniosku.

Rezolucya w sprawie Królestwa Polskiego.

Lublana. Kongres słowiańskich dziennikarzy uchwalił, na podstawie referatu redaktora Holeczka, następującą rezolucyę: „Zjazd, stojąc na gruncie uchwał konferencyi praskiej, pragnie gorąco, aby rząd rosyjski dał Królestwu Polskiemu samorząd ziemski i szkolnictwo z polskim językiem wykładowym".

Odsłonięcie pomnika Trubara.

Lublana. Podczas wczorajszej uroczystości odsłonięcia pomnika Trubara przemawiał poseł do Dumy, Stachowicz, poczem zabrał głos dr Adam Doboszyński i rzekł między innemi:

Polakom miło jest uczestniczyć w tej uroczystości narodowej, poświęconej Trubarowi, jako budzicielowi myśli słowieńskiej. Obecnością swą stwierdzają Polacy łączność narodu swego ze słowieńskim w jego doli i niedoli. Mowca stwierdziwszy zdumiewający wprost postęp Krainy i Lublany, zakończył przemowę swą wyrażeniem jak najserdeczniejszych życzeń dla narodu słowieńskiego.

Banklet.

Lubiana. Wieczorem odbył się bankiet, dany przez miasto. Przemawiali Hribar, poseł do Dumy, Bobrinski i dr Adam Doboszyński, który wzniósł toast na cześć Hribara. Toast ten brzmiał, jak następuje:

Te piękne chwile, które we wspaniałej Krainie i w uroczej białej Lublanie przeżywamy, stoją pod znakiem odbywającego się tutaj kongresu prasy słowieńskiej. Jeżeli o której prasie można powiedzieć, że stanęła na wysokości swego zadania, to należy to powiedzieć o prasie słowieńskiej. Także i ta prasa pierwsza w czyn wprowadziła tę ideę wszechsłowiańską, która przez konferencyę praską weszła na porządek świata, jako przebudzona nowa potęga. W tym uroczystym dniu, w którym Słowieńcy święcą pamięć swego odrodzenia narodowego, może prasa słowieńska święcić tryumf swojej działalności, skierowanej ku wskrzeszeniu solidarności słowiańskiej. My, którzy organizacyjnie do kongresu prasy słowiańskiej nie należymy, my członkowie kongresu praskiego, wdzięczni jesteśmy p. żupanowi Hribarowi, że nas na ten dzień do Lublany zaprosił, on, który stanął w pierwszym szeregu działaczy słowiańskich, zrozumiał, że należy sprowadzić nas na ten teren, na którym akcya w Pradze wszczęta, dalszy swój rozwój mieć będzie.

W dalszym ciągu mówił dr Doboszyński o tych sukcesach pracy kulturalnej i ekonomicznej narodu słowieńskiego, które w oczy wpadają i dokonały się przy współudziale Hribara, jednego z przywódców pracy narodowej.

„Dzięki gościnności tutejszego gospodarza i wrodzonemu taktowi towarzyskiemu Słowieńców — mówił dr Doboszyński — żyjemy tutaj wesoło i przyjemnie, za co uprzejmie dziękujemy i wdzięczność naszą kierujemy w pierwszym rzędzie ku żupanowi Hribarowi, który nie szczędził trudów i zachodów, aby nam pobyt uprzyjemnić. Na cześć tego męża zasług w swoim kraju i narodzie, zasłużonego Słowiańszczyźnie, na cześć naszego gościnnego gospodarza żupana Hribara wnoszę toast, niech żyje!"

Lublana. Polityczny charakter zjazdu znalazł dosadny wyraz w mowach, wygłoszonych na bankiecie, danym dla uczestników przez miasto. Oprócz dra Doboszyńskiego przemawiali: pp. Hribar, Bobriński, Sokal i Stachowicz, podnosząc potrzebę wyrównania stosunków polsko-rosyjskich. Wszystkich tych mowców darzono gorącemi oklaskami.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 9 września.

Wspólna rada ministrów.

Budapeszt. W mieszkaniu chorego ministra Kossutha odbyła się wczoraj rada ministeryalna. Do Budapesztu przybyli wszyscy wspólni ministrowie, Aerenthal, Schoenaich i Burian. Ostatni wraca wprost z Bośni, z podróży informacyjnej po kraju. Bawi tu także prezydent ministrów Beck, a spodziewany jest minister Korytowski; dziś odbyć się ma wspólna rada ministrów, która ostatecznie ustali termin zwołania delegacyj na 29 b. m. i rozstrzygnie sprawę reform dla Bośni i Hercegowiny.

Budapeszt. Dzienniki zapewniają, że na Radzie ministrów omawianą będzie także ogólno-europejska sytuacya polityczna.

Budapeszt. Prezydent ministrów bar. Beck przybył tu o godzinie 10 rano w towarzystwie sekretarza ministeryalnego Brejskyego i będzie o godzinie pół do 12 przyjęty przez cesarza na audyencyi.

Zwołanie delegacyj.

Budapeszt. Delegacye wspólne zwołane zostaną na 24 b. m. Mowa tronowa wygłoszona będzie 26 b. m. Przez czas trwania obrad delegacyj cesarz będzie przebywał na zamku w Gödölo, poczem 1 października uda się do Budapesztu, gdzie przyjmie króla hiszpańskiego, który tu przybędzie.

Wrzenie w Bośni.

Graz. „Tagespost" donosi z Kataro, iż w Bośni panuje pod wpływem wypadków tureckich tak silne wrzenie, iż z obawy przed wybuchem rozruchów nakazano garnizonom południowo-dalmatyńskim, aby były gotowe do ruszenia na każde zawołanie do Bośni.

Szpiegostwo niemieckie we Francyi.

Paryz. Dziennik „Matin" donosi z Orleanu, że na dworcu kolejowym przyłapano tam szpiega niemieckiego, który chciał wydostać rozmaite części składowe armat.

Stan zdrowia Tołstoja.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Jak z Tuły donoszą, w stanie zdrowia Tołstoja nastąpiło znaczne polepszenie.

Synod przeciw Tołstojowi.

Petersburg. W dzienniku „Riecz" omawia znany rosyjski publicysta Mereszkowski w bardzo ostrych słowach okólnik synodu, zabraniający obchodów 80-tej rocznicy urodzin Tołstoja. Mereszkowski wywodzi w swoim artykule, że gdy dawniej synod rzucał klątwę tylko na samego Tołstoja, obecnie rzuca ją na całe społeczeństwo rosyjskie, na jego literaturę i oświatę. Synod zmusza tem niejako społeczeństwo do decyzyi, czy chce stanąć po stronie synodu, czy Tołstoja. Odpowiedź społeczeństwa wypadnie na niekorzyść synodu, którego orzeczenie wywołało największe oburzenie. Obecnie po tem orzeczeniu tysiące Rosyan pospieszą do Jasnej Polany, aby uczcić Tołstoja.

Rząd przeciw jubileuszowi Tołstoja.

Petersburg. Burmistrz miasta Petersburga Rzeszow i Moskwy Aleksander Guczkow otrzymali zawiadomienie od rządu, że udział miast w obchodzie ku uczczeniu jubileuszu Tołstoja jest niedopuszczalny.

Z odrodzonej Turcyi.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że minister spraw wewnętrznych Haki bej podał się do dymisyi, jednakże dymisya nie została przyjętą. Dalej donoszą dzienniki, że szef Kurdów, Ibrahim pasza, ma być usunięty ze względu na to, że nie zjawił się według rozkazu rady ministeryalnej przed nią. Inne dzienniki stwierdzają, że Ibrahim pasza zamierza złożyć broń i stanąć przed parlamentem, jako sądem. Według dalszych doniesień dzienników ks. Sabak Edin oświadczył wobec ekumeńskiego patryarchy, że przywileje kościoła będą utrzymane, a nawet rozszerzone.

Konstantynopol. Silvio Ricci, sprawca zamachu w Ildiz-kiosku w r. 1905, który tutaj przybył, został aresztowany i jeżeli jest anarchistą, będzie wydalony.

Zajścia w Maroku.

Kolonia. „Koelnische Ztg." donosi z Tangeru, że w Casablanca oczekują dzisiaj przybycia świeżych 800 żołnierzy francuskich. W najbliższym czasie oczekiwane są jeszcze dalsze posiłki.

Tanger. Abdul Azis przybył z rozbitkami armii do Casablanki i obozuje w pobliżu Provost.

Paryż. Minister spraw zagranicznych, Pichon, i hiszpański ambasador ułożyli tekst francusko-hispańskiej noty, która będzie przedłożoną mocarstwom dzisiaj lub jutro.

Anglia i Rosya wobec Persyi.

Londyn. Z Teheranu donoszą do jednego z tutejszych dzienników, że szachowi została wczoraj wręczoną nota angielsko-rosyjska o zgodnej treści, zwracająca uwagę szacha na panujące na prowincyi niepokoje, szczególnie zaś na niebezpieczeństwo, w jakiem znajdują się życie i mienie obcych poddanych w Tebris. — Nota poleca szachowi usilnie, aby dla uspokojenia ludu możliwie najszybciej ogłosił obiecaną proklamacyę w sprawie wyborów i zwołał parlament na połowę listopada.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do numeru niniejszego dołączona jest dla P. T. Prenumeratorów miejscowych karta zamówień ludowego składu węgli, koksu i drzewa w Krakowie, ul. Pawia 10.

Giełda.

Wiedeń, 9 września. (Tel. „N. Ref."). Zamknięcie o g. 3.

Akcye:			
austr. Zakł. kredyt.	644 50	Oblig. węg. indemn.	— —
węg. „ „	750 50	Renta majowa	96 45
Anglobanku	298 25	Austr. Renta kor.	96 45
Unionbanku	547 —	Węg. „ „	98 —
Laenderbanku	441 25	56 l. Listy T. kr. z.	93 85
Bankvereinu	519 50	4% Listy Banku hip.	93 85
Bodencredit	1070 —	4½% „ „ „	99 90
Gal. Banku hipot.	— —	5% „ „ „	110 —
Kolei państw.	698 50	4% „ „ kraj.	93 75
„ południowej	122 —	4½ „ „	100 10
„ Elbethal	452 25	4% Gal. Obl. prop.	97 80
„ północnej	5160 —	4% Gal. poż. kr. 1893	94 75
„ Czerniow.	558 —	4% Poż. m. Lwowa	93 50
Alpiny	672 75	Losy tureckie	186 —
Rima Muranyi	559 75	Marki	117 40
Prag. Tow. żel.	2684 —	Ruble	252 —
Fabryki broni	556 —	Rosyjska pożyczka	96 85
Tureckie tytoniowe	403 25		
Gal. Tow. kop. n.	574 —		

Usposobienie: Położenie stałe, nieosłabione.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 9 września (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	251 50	252 50
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 20	95 70
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 75
4% % Listy zastawne Banku hipot.	99 25	100 25
4% „ „ „	93 75	94 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4½ „ „ „ „	93 75	94 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	93 25	94 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 25	98 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 50	95 50
4% „ miasta Lwowa	91 50	92 50
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	94 —	95 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	105 —	115 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	570 —	574 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	560 —	565 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	96 —	96 50
4 „ „ „ srebrna	96 —	96 50
4% renta koronowa austryacka	96 25	96 75
4% „ „ węgierska	92 80	93 30
4% „ austryacka w złocie	116 —	116 50
4% „ węgierska „	111 —	111 50

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Młodzieniec z ukończoną III klasą gimn. poszukuje praktyki w handlu galanteryjnym, papierowym lub księgarni. — Zgłoszenia pod **„Absolwent 8"** poste restante **Kraków.** 4885 1 3

Katolicki Zakład rysowniczy „POLONIA" ulica Szewska 17, I. piętro,
znacznie powiększony. 100 monogramów do wyboru, wybija wzory do haftu i monogramy. — Dla szkół ceny najniższe. 4887 1 6

Ogrodnik kawaler z dobrymi świadectwami poszukuje posady od 1-go października. — Adres: Walenty Chwała, Izdebnik, p. loco. 4884 1 2

Poszukuje się pożyczki na drugą hip. pewną, w wys. 5000 K. Zgłoszenia pod **J. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4881 1 7

Od 15 września b. r.
Dwa pokoje umeblowane słoneczne, frontowe, **z obiadami** lub z całem utrzymaniem, za przystępną cenę do wynajęcia. Wejście osobne. Szlak 6. Stróż wskaże. 4883 1 4

Cebulki białych lilij są do sprzedania po 20 halerzy za sztukę. Wiadomość: ul. Piotra Michałowskiego l. 2. 4877 1 6

Parcela budowlana z długiem lub bez, dwa fronty, w centrum miasta **do sprzedania.** Łobzowska 15, parter. 4876 1 3

Cukiernia J. Dzięciołowskiego
w Nowym Sączu,
poszukuje zaraz do ekspedycyi **panny** w wieku lat 16, z dobrego domu. 4879 1 3

Adwokat Dr Schmetterling
w Białej,
poszukuje **koncypienta** z ukończoną praktyką sądową i około dwuletnią adwokacką. 4896 1 3

Chłopiec do drobnych posług znajdzie zajęcie od 1 października. Zgłoszenia: Droguerya, ulica Zwierzyniecka l. 4. 4897

Skład fortepianów i pianin
Zygmunta Raby
Kraków, ul. św. Jana l. 13,
sprzedaje instrumenta za gotówką i na spłaty, oraz wypożycza nowe pianina najtaniej. Wyłączne zastępstwo fabryk: Stingla, Neubergera, Bremitra i innych. — Fortepiany Bösendorfera używane tanio do sprzedania i inne przegrane, bardzo dobre, zawsze na składzie. 4524 6 0

Potrzebne 2 lub 3 ubikacye w jasnej suterenie na pracownię, oraz 2 pokoje i kuchnia na mieszkanie, lub parter na mieszkanie z pracownią z 4 lub 5 pokoi od 1 października 1908. Zgłoszenia do 14 września pod **„Mieszkanie"** poste restante **Kraków.** 4898 1 3

Potrzebny jest od 1 października b. r. zdolny
subjekt
w przyrządzaniu zakąsek do Baru. — Zgłoszenia z podaniem warunków proszę nadsyłać: **Cukiernia K. N. Masło. Kalisz.** 4891 1 3

Chętni do pracy i trzeźwi
mężczyźni
do rozsprzedaży dzieł treści religijnej w Krakowie i okolicy potrzebni **zaraz.** Zarobek tygodniowy 50—60 koron miesięcznie.
Zgłoszenia pod „**Praca**" poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4874

Kawaler, przemysłowiec, lat 30, poszukuje w braku znajomości panny lub wdowy w celu matrymonialnym. Posag potrzebny do podjęcia na własną rękę przedsiębiorstwa. Rzecz traktuje się poważnie. Łaskawe zgłoszenia pod „**Przemysłowiec**" poste restante **Sucha.** 4850 1 2

Londyński Dom bankowy
poszukuje dla działu giełdowego nadzwyczaj zdolnego **zastępcy,** który tu i w okolicy ma dobre stosunki. Warunki korzystne. Zgłoszenia pod **„Börse 71.183"** przyjmuje Anoncen-Expedition M. Dukes Nachf., Wiedeń, I., Wollzeile 9. 4892

Do przedsiębiorstwa budowlanego potrzebny jest 4890 1 6
dozorca
o ile możności wysłużony żołnierz (kawalerzysta), umiejący się obchodzić z większemi pojazdami.
Zgłoszenia przyjmuje Ignacy Goldberger, Zabřeh n. O. koło M. Ostrawy.

Stara i znana
firma w Bordeaux
win i koniaków
właścicielka słynnych winnic w St. Emilion (Gironde) poszukuje **zdolnych zastępców z dobremi stosunkami** do sprzedaży swych wyrobów. **Korzystne warunki.** — Zgłoszenia przyjmuje p. **Ferdynand Bouffard,** 5, rue de la Gare, Bordeaux (Francya). 4861 1 4

Czy czernidło do obuwia! — Czy krem połyskujący!!!



Żądać zawsze tylko
przetworów FERNOLENDTA.
Tylko one nadają skórze trwałość i bardzo piękny połysk!
Dostać można wszędzie!!
ST. FERNOLENDT
Wiedeń, III 1., c. i k. dostawca dworu.
Fabryka założona w roku 1832.
Wszelkie zlecenia proszę przesyłać do mego wieloletniego zastępcy
p. B. Kornfelda w Tarnowie.
2616 18 0



W jednopiętrowym domu
przy ulicy Kopernika l. 10 w Podgórzu są 3 pokoje, przedpokój i kuchnia oraz 2 pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia od 1 października. 4899 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki Kawy palonej najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych
M. JAWORNICKI.
93 278 0

Z powodu zmiany lokalu
z opustem 20%
Sprzedaż mebli ant., nowych i używanych, dywanów, obrazów, luster, porcelany i srebra
w konc. zakładzie sprzedaży i kupna
MARYI TELESZNICKIEJ
przy ul. Szewskiej 10, I p. 4192 5 0

Odznaczony medalami na wystawach krajowych
WYRÓB RĘCZNY PILNIKÓW
JANA SĄDLA
Kraków-Grzegórzki, ul. Wozniakowskiego
dawniej: Plac Matejki 4.
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Odbiorców w ich własnym interesie, że jako doświadczony długoletnią praktyką za granicą — zdobyłem znajomość twardzenia (hartowania) moich wyrobów, które odznaczają się starannością i wytrwałością. 3893 13 15
Ceny konkurencyjne.

Do Polek!
Zamiast pudru francuskiego lub pruskiego, używajcie Panie:
Pudru tłustego Mimoza
wyrabianego przy pomocy robotnic polskich we fabryce chemiczno-kosmetycznej Mimoza w Podgórzu.
Pudełko pudru białego, kremowego lub różowego, pięknie perfumowanego kosztuje wszędzie 75 hal.
5% od czystego zysku przeznacza się na cele Związku polskich Niewiast w Krakowie.
4138 14 39

Na pensyę
przyjmie panienki wdowa po adwokacie (izr.). Opieka troskliwa. Fortepian. Na życzenie pomoc w nauce, konwersacya niemiecka i francuska. — Wiadomość: ul. św. Gertrudy 18, II p., drzwi na prawo. 4306 8 8

WPISY
na pryw. lekcye zbiorowe, przygotowujące
do matury seminaryjnej
(kurs jednoroczny i dwuletni) przyjmuje codziennie **Matylda Szremerówna, Kraków, ul. Pijarska 5.** Lekcye rozpoczynają się 5 września. 4584 6 6

Zakopane
w willi „Mazowsze" (obok Warszawianki)
na **sezon zimowy** mieszkania z kuchniami lub bez. Na żądanie obiady, kolacye. Ceny niskie. — Wiadomość: „Warszawianka". 4722 3 12

Merańskie winogrona kuracyjne
wysyła **w 5 kg. koszykach** po K 3·60 za zaliczką co dzień od 2-go sierpnia do października, opłatnie do każdej poczty austro-węgierskiej **Alojzy Libardi,** wysyłka owoców i winogron **Untermais-Meran.** 4217 20 30



Grzebień do barwienia włosów.



Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła
J. Schüller, Wiedeń, II/2., Kurzbauergasse 4/7. 3774 3 12

Energiczny kupiec
Polak, 35 lat mający, od 12 lat zamieszkały w Niemczech, poszukuje posady samodzielnego zarządzającego lub pierwszego buchaltera w interesie hurtownym lub drobiazgowym.
Zgłoszenia pod **A. R. 266.** przyjmuje Administracya »N. Reformy«. 4890 1 2

Przybory do szycia i haftu, perfumerye, zabawki, oraz przybory toaletowe —
poleca 4664 1 4
STEFAN PORĘBSKI
KRAKÓW, **OBECNIE** RYNEK 32, LINIA C-D.

Renaisance. Nowość!!! Renaisance.
Nowo i z wielkim komfortem została otwartą
Restauracya i Kawiarnia - Grodzka L. 49.
Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, obsługa à la minut. — Codzień koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów. Orkiestra pod dyrekcyą znanego kapelmistrza p. Sellera. 2567 34 52

Szpilki do kapeluszy
najmodniejsze, po nadzwyczaj tanich cenach poleca 4685 24 0
Teofil Bękner
Kraków, Długa 4, **naprzeciw Izby handlowej.**



PATENTOWANE PIECE
DAUERBRAND „METEOR"
z powodu ogromnej oszczędności węgla : najlepsze dla zakładów, szkół i t. p. :
Wyłączna sprzedaż 4433 7 0
W. Halski, Kraków, Sukiennice.
Cenniki na żądanie.

Roger de Brugière
były prof. szkół Berlitza, z dyplomem Uniwersytetu paryskiego, udziela lekcyi języka francuskiego i konwersacyi według najnowszych i najszybszych metod. — **Ul. Sławkowska 1, II piętro.** 4772 4 5

TELEGRAM!
Zakupiłem 10.000 metrów pięknych materyi wełnianych na kostyumy, suknie i bluzki.
Grodzka 30, I. p.
Pierwsza może i ostatnia sposobność do tak dobrego kupna dobrych i ładnych materyałów po bajecznie niskich cenach.
W sobotę sprzedaż resztek
Z poważaniem
4882 1 2 **Skład partyjny.**

Filozof IV roku
zdolny filolog, germanista i matematyk, posiadający celujące świadectwa przez cały przebieg studyów, mający nadto kilkoletnią praktykę, przyjmie w Krakowie lekcye pod przystępnymi warunkami. Biegle zwłaszcza przygotowuje do egzaminu dojrzałości. Zgłoszenia pod **„Filozof 24"** poste restante **Kraków.** 4826 3 3

Do sprzedania łóżko mosiężne z wkładem sprężynowym i materacem włosiennym, takiż **stoliczek** z marmurem, **stół** czarny salonowy, **dywan** Axmünster 3/2 metry, **lampy** elektryczne. — Wiadomość w księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego (św. Jana 6). 4741 3 5

2 zdolnych czeladników tapicerskich
potrzebuje **natychmiast** na stałe pracownia tapicerska **Józefa Bezdeka we Lwowie, Rynek 25.** 4868 2 3

Dr Więcław
adwokat w Nowym Sączu
poszukuje 4791 3 5
rutynowanego koncypienta.

Czekolada królewska
wyborowa, wyrób własny — poleca
CUKIERNIA 2394 46 0
ADAMA PIASECKIEGO
Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Pianistka z dyplomem Konserw. Wiedeńsk. — uczenica Prof. Dachsa — poszukuje lekcyj muzyki i francuskiego. — Garbarska l. 4, I piętro, w ganku na prawo. 4675 2 2

Kandydat III r. c. k. Seminaryum
nauczycielskiego poszukuje lekcyj do uczniów szkół ludowych. Zgłoszenia pod: **G. R.** poste restante **Kraków.** 4745 4 4

Panna
grająca na fortepianie, z językiem niemieckim, **potrzebna zaraz do składu fortepianów.** Poszukuje się również guwernantki dla 17 letniej panienki. — Zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Jabłonowskich 19. 4804 3 3

Przyjmuje
artystyczno-malarskie roboty
piórkowe, kredkowe, akwarello i olejne, odnawiam obrazy i portrety, przenoszę ze starego płótna, metalu i drzewa na nowe płótno tanio i z wszelką sumiennością. — Artysta malarz Jan L., Dębniki, Zamkowa 10, I p. 4747 3 3

Realność
obejmująca dom, stodołę i t. d., oraz parcelę budowlaną 1¼ morga w Łobzowie l. 49, jest do sprzedania. Wiadomość: Michał Tomsa, Prądnik Biały 30 (poczta Prądnik Czerwony).
4760 4 10

Tani Bazar
z ulicy Stolarskiej przeniesiony został na **ul. Miodową l. 37,** naprzeciw szkoły Dajworskiej i poleca swój towar dobry po bardzo niskich cenach. 4740 3 10

Rentowny handel mieszany przy Pryncypalnej ulicy, z małym kapitałem, niskim czynszem, sprzedam tanio. — Wiadomość: Lwów, Mikołaja 9, sklep. 4730 4 4

Osoby zasługujące na kredyt
mogą nabyć na małe raty najznakomitsze dzieła pisarzy polskich i obcych.
Katalogi bezpłatnie.
Zast. księgarń nakładowych polskich.
Lwów, Fach pocztowy 11. 4731 2 10

Pokoje dla pań
uczęszczających do wyższych zakładów naukowych z utrzymaniem lub bez. — Wielopole 6. 4658 3 3

Kasę ogniotrwałą
oryg. Fridrich Wiese ma Józef Holzer, Kraków, ul. Zwierzyniecka 25 do sprzedania. Także nowe kasy na spłatę. 4727 2 2

Posadzki
z dębiny rosyjskiej suchej, ładnej, po najniższej cenie poleca **T. K., Łobzowska l. 38.** Przyjmuje się **deski do heblowania i przerabia używane posadzki.** 4557 5 5

POT
i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa
„EKSYKONE"
hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**
Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka Kraków, Szewska 5.**
Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 kor. 4622 2 10

Winogrona
słodkie jak miód wysyła w 5 kg. koszykach za 2 K 40 h loco Soltvadkert. **Farkas E.,** właściciel winnicy, **Soltvadkert** (Węgry).
4764 4 10

Niema już!
krótkowidzów, dalekowidzów i cierpiących na oczy. Jedyny i wyłączny na świecie środek, który usuwa zmęczenie oczu. Znika potrzeba noszenia okularów. Niedościgniony środek na wzrok osłabiony wiekiem, nawet 60-letnim. Broszurę z objaśnieniem wysyła darmo **V. Lagala, Vico 2, S. Giacomo 1, Napoli** (Neapol, Włochy). 2901 16 50

TEATR ROZMAITOŚCI
w Parku Krakowskim
od 1 do 15 września
Początek o godz. 7 wieczór.
Rekord Program.
Arka Noego. Pojednanie wrogich sobie zwierząt. **Castor Watt,** żywa metamorfoza. **The Johnke Comp.,** wspaniały akt komiczny. **Kwartet Neulyrico,** znakomici włoscy śpiewacy operowi. **Hasson & Miss Jenny,** senzacyjna podróż na kuli po równi pochyłej pod strop sceny. **Luri-Luri Trio,** niezrównani ekscentrycy. **Les Zanettis,** fenomenalny akt napowietrzny. **Bioskop amer**yk. Co soboty nowa serya żywych fotografii.
Początek o godz. 7 wieczór.
Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni Wł. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 3566 120 0
W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry
Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** do godziny 1-szej w nocy. Wstęp wolny.
RESTAURACYA RENOMOWANA.

METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.
Kraków, Floryańska 25, I p.
4780 6 19

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 4691 36 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

OKRĘGOWY
Urząd pośrednictwa pracy
w Krakowie, ul. Jabłonowskich 19.
poleca:
Zarządców do większych majątków ziemskich; ekonomów, pisarzy gospodarskich, gospodarzy, gorzelników, kierowników mleczarni, dozorców lasu, leśników, ogrodników, stelmachów. Nadto **szukają posady: suplent gimnazyalny,** (w Krakowie) mogący udzielać lekcyi łaciny, greki, polskiego i gimnastyki; 2 guwernantki, 3 bony Polki do dzieci lub zarządu domu; panny do zajęć biurowych, rutynowane panny służące i gospodynie dworskie; kierownik cegielni ręcznej lub parowej, palacz kotłów, kasyer (na życzenie z kaucyą) i magazynier). 4799 3 3

Ozdobą mężczyzn!
są eleganckie, z dobrego materyału, starannie zrobione suknie, które Sz. Panowie mogą nabyć, zamawiając je tylko
w wzorowej pracowni
K. ŚLIZOWSKIEGO
krawca 4672 7 7
przy ul. Floryańskiej l. 3, w Krakowie, po cenach bardzo umiarkowanych.

OSTRZEŻENIE.
Używanie mego imienia w celach reklamy bez mojego pisemnego zezwolenia surowo się zabrania.
M. D. BERLITZ
Główny kierownik „The Berlitz Schools"

AVERTISSEMENT.
Il est absolument interdit de se prévaloir de mon nom auprès du public sans mon autorisation formelle. 4845 2 3
M. D. BERLITZ
Directeur Général de „The Berlitz Schools"

Akademia Handlowa w Lipsku, Johannispl. 5
każdemu, kto szuka za granicą wszechstronnego wykształcenia, wskazuje za darmo racyonalną drogę. 4831 1 5

Ucznia do praktyki
poszukuje do działu fotografii reprodukcyjnej **Zakład repr. art. „Zorza",** w Krakowie, Krzyża 7. 4875 2 2

Emerytowany oficyant kancelaryjny
katolik, lat 36, obznajomiony z manipulacyą sądową i administracyjną, z chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Łaskawe zgłoszenia **1224** poste restante **Bochnia.** 4808 3 3



Gratis i franko
wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło **3000** odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1491.**
Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również **na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 1594 5 20

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.